

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.
Numer pojedynczy kosztuje w mieście 5 centów, poza 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W mieście rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewierocznici i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ent., drugą 30 ent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 sierpnia b. r., dyrektorowi rachunkowemu w Ministerstwie skarbu, Edwardowi Kundę, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej nadać najniższości tytuł i charakter starszego radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

Bilans majątku obrotowego funduszu emerytalnego szkolnego za r. 1887.

Przedmiot	Razem	
	zł.	ct.
Stan czynny		
1 Zapas kasowy z końcem roku 1886	2591	26
2 Dochody wynosiły według liczby porządkowej 13 wykazu szczegółowego ogółem . . . 107.717 zł. 45 ct. a doliczywszy zaległości czynne . . . 52.611 zł. 24 ct. Razem . . . 160328 69 1/2 Łącznie przeto . . . 162919 95 1/2		
Stan bierny		
3 Wydatki wynosiły według liczby porządkowej 12 wykazu szczegółowego ogółem . . . 108.939 zł. 24 1/2 ct. a doliczywszy zaległości biernie . . . 98.675 zł. 88 1/2 ct. Łącznie . . . 207615 13		
4 W porównaniu stanu czynnego ze stanem biernym okazuje się niedobór w przychodach w kwocie . . . 44695 17 1/2		

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 sierpnia.

Potężne a błogie wrażenie wywołują w całym świecie cywilizowanym niezmordowane i natchnione duchem apostolskim zabiegi czcigodnego arcybiskupa Algieru, kardynała Lavigerie, podejmowane dla położenia kresu haniebnemu i barbarzyńskiemu handlowi niewolnikami w środkowej Afryce, przede wszystkim zaś w obrębie państwa Kongo. Sędziwy kardynał, który większą część swego zasłużonego żywota poświęcił szerzeniu Ewangelii i cywilizacji w Afryce, z którego szkoły wyszedł zastęp nieustraszonych misjonarzy, docierających w najdalsze okolice czarnego kontynentu, poznał z własnego doświadczenia najlepiej owe przeszkody, o które łamią się głównie wyprawy Europejczyków, podejmowane w imię wzniosłych i najszlachetniejszych idei. Przeszkodą tutaj w pierwszym rzędzie handlarze arabscy, łowcy i kupcy niewolników, którzy powodując się dzikim instynktem kupieckim, mają w tym interes, aby stawiać zapory wręcz przeciwnym ich rzemiosłu. Ztąd też zwalczanie tych niebezpiecznych i zgubnych żywiołów uważa arcybiskup Algieru za podstawę wszelkiej dalszej humanitarnej i cywilizacyjnej działalności, ztąd też stara się przede wszystkim o zrealizowanie, z pomocą zgromadzenia dobrowolnej milicji, tych paragrafów protokołów konferencyi berlińskiej, które wywołują zasadę stłumienia w państwie

Kongo wszelkimi możliwymi środkami handlu niewolnictwa. Jak ongi zasłużona ludzkości kongregacya Trynitarzy wzięła sobie za zadanie wykupywanie jeńców i niewolników z rąk niewiernych, jak niegdyś kawalerowie maltańscy i inni rycerze duchownych stowarzyszeń poświęcali głównie swą działalność zwalczaniu państw rozbójniczych w Afryce, tak obecnie, według projektu kardynała Lavigeriego świeccy i duchowni mają współdziałać i tłumić zjednoczonymi siłami handel towarem ludzkim. Oni to mają torować drogę pionierom chrześcijaństwa i cywilizacji i trzymać w szachu zacieklonych wrogów wszelkiego postępu w Afryce. Dla propagowania tej myśli, której ostatni słowem jest zebranie „świętej milicji“, objeżdża obecnie sędziwy książę kościoła Europę. Pozyskawszy dla swego planu poważny zastęp zwolenników we Francji, udał się do Anglii, gdzie projekt jego żywe znalazł echo, a obecnie bawi w Brukseli, siedzibie najwyższego rządu państwa Kongo. Tutaj to rozpoczął kardynał swą propagandę od wypowiedzenia w natłoczonym publicznością katedrze natchnionej mowy, w której przytoczył mnóstwo wzruszających do głębi i pełnych grozy szczegółów o znajdującym się obecnie w pełnym rozkwicie handlu niewolnikami, i łowach, urządzanych przez Arabów na czarną ludność, a to nie tylko w obrębie państwa Kongo, lecz w całej środkowej Afryce. Równocześnie rozwinął on plan pokonania tej sromoty, grożącej wyludnieniem całych okolic, i zakończył wezwaniem do wspierania go w zamierzonym przedsięwzięciu.

Zarówno jak we Francji i Anglii, znalazł także w stolicy Belgii niezmordowany misjonarz silne poparcie, a wszystkie dzienniki, bez względu na reprezentowany kierunek polityczny i religijny, wzywają ludność do składania ofiar na przeprowadzenie propagowanej sprawy. Niemniej także prasa innych krajów wita z najwyższą sympatją myśl księdza kardynała, i wypowiada przekonanie, iż może liczyć ona na moralne i materialne poparcie nie tylko świata katolickiego, lecz całego ucywilizowanego społeczeństwa.

Sprawy krajowe.

(Sprawozdanie inspektora przemysłowego dla Galicji i Bukowiny).

II.

W dalszym ciągu sprawozdania zaznacza p. inspektor, iż skutkiem dostrzeżonych w czasie zeszłorocznych inspekcji braków i nieprawidłowości, był zmuszony wystosować odpowiednie wezwania do 122 przedsiębiorców a w 125 wypadkach odnieść się do władz przemysłowych (w roku poprzednim w 179 wypadkach).

Sprawozdanie przechodząc różne gałęzie przemysłu, stwierdza przede wszystkim tak wadliwe urządzenie garbarni, iż w rzeczywistości wszystkie istniejące garbarnie powinny być z gruntu na nowo urządzone. To samo też da się mniej więcej powiedzieć o dystylarniach oleju skalnego, fabrykach zapalek, tartakach i innych przedsiębiorstwach przemysłowych. Co się dotyczy drukarni, to p. inspektor nie znalazł ani jednej z dobrą wentylacją, a wiele z nich nie posiadało dostatecznego światła. Dłużej nieco zatrzymuje się sprawozdanie przy drukarniach, podając wiele rad i wskazówek, które w każdym razie zasługują na to, aby

NOWOŚCI LITERACKIE

Elizy Orzeszkowej „Dziurdziowie“. — Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“. — Maryana Gawałewicza „Filistr“.

Przy końcu jednej z najlepszych powieści swoich, na ostatnich kartach „Widm“, wyrzekła Eliza Orzeszkowa:

— Na nieszczęście o doli i niedoli jednostki nie sam rozum tylko stanowi, lecz wpływają też na nie uczucia, przywykniecia, nawet... przesady. Przesady odgrywają rolę nie tylko w życiu pojedynczych ludzi, ale i w doli i niedoli całych narodów, całych nawet epok historycznych, niepospolita rola. — Przesad jest potęgą, nie mniejszą od fanatyzmu, a ulegają mu zarówno warstwy ciemne, jak te, które światłami zowią.

Znani są powszechnie ateuszowie, chętni się pogardzać wszystkiego, co wiążące, jako świętość wielbi — a wierzący w atoliki wirujące, w znaki przeróżne, w karty i gusła inne. Słabość człowieka w tym względzie występuje najplastyczniej w niekiedy szczegółach lub w obec hazardu. Mnóstwo ciękawych szczegółów w tym kierunku umieli opowiedzieć amatorowie loteryi, gdyby chcieli zdradzić tajemnice swoich „kombinacyi“.

Przesadnym bywa każdy żołnierz, zęglarz, słowem wszyscy, których losy zależą od przypadku. Wiadomo, że Napoleon I. kładł przed każdą bitwą pasyans, aczkolwiek nie był zaprawdą ani „ideologiem“, ani technikiem.

Wiemy dziś, że obrazy senne są tylko wyobrażeniami, wywołanymi pośrednio lub bezpośrednio przez zmysły, że przedstawiają nam skutki jakiegoś zjawiska wewnątrz ustrojowego, a przecież kogóż powstrzymuje ta świadomość od wiary w widziadła noce?

Jak niegdyś, w czasach ciemnoty, nie stracił dotąd przesad nie na mocy swojej. W niższych zwłaszcza warstwach społecznych nie przestał być potęgą, która wpływa stanowczo na życie człowieka.

Pewnik ten wcieliła Orzeszkowa w ostatniej powieści swojej („Dziurdziowie“).

Czterech chłopów stanęło przed sądem. Prokurator oskarżył ich o morderstwo. Gdy ich zapytywano, czy przyznają się do winy, nie zaprzeczali; zabili pospołu mieszkankę wsi swojej, urodziwą i miłą żonkę kowala wiejskiego, bo zdawało im się, że była wiedźmą. Z dalekich stron, ze swiat, przybyła do Suchej Doliny stara Okse-na z wnuczką Pietrusią. Kobiecina szukała pracy i znalazła ją w chacie Piotra Dziurdzi, zamożnego gospodarza, człowieka uczciwego i dobrego.

Okse-na krzątała się po zagrodzie chlebowodawcy dopóki jej siły starczyło. Gdy ręce jej osłabły i oczy straciły bystrość, wtedy odeszła się do wnuczki:

— Teraz ty duża i chwalić Boga, silna. Możesz pracować i żyć mi nie do końca życia, tak jak ja ciebie żywiła od małości, kiedy ci ojciec i matka jednego roku zmarli. Na przydziewek sama sobie zarobię, prząść i na pamięć potrafię.

Na to odparła siedemnastoletnia Pietrusia:

— Dobrze, babulo, żyć ja ciebie będę, i pilnować jak oka w głowie, tak jak ty mnie żywiła i pilnowała od małości. Tak mi Boże dopomóż, że będę.

I żywiła Pietrusia starą babkę, i pilnowała, zawsze wesoła, śpiewająca, niby polna ptaszyna. Praca nie sprawiała jej ani trudu, ani przykrości. Wszakże spłacała tylko święty dług wdzięczności.

Była to dziewczucha hoża i miała szczęście do chłopów. Chociaż uboga i sługa tylko, mogła wyjść dostatecznie za mąż. Sam nawet Dziurdzi, brat gospodarza, starał się o jej względy. Ale Pietrusia upodobała sobie kowala Michała, i jemu tylko chciała ślubować wierność i posłuszeństwo. Michała wzięli do wojska — ludzie mówili że już nie wróci, aby nie czekała daremnie, ona jednak uparła się:

— Wróci mój kowal — odpowiadała.

Z wielką miłością maluje Orzeszkowa szczęśliwe nadzwyczaj życie młodego małżeństwa. Utalentowana autorka czyni to wiodocześnie rozmyślnie, aby ponury przesąd wystąpił tam plastyczniej obok jasnej sielanki w domu kowala. Michał nazywa swoją Pietrusię Zazulą, ona kocha go bez miary, oboje zaś pieczą o dzieci i starą ślepą Okse-nę. Zdawało się, że nie ma złączy pogody ich dni, że doczekają się wieku sędziwego w pokoju i szczęściu... Stało się jednak inaczej.

We wsi krowy przestały dawać mleko, a wiadomo, że taką psotę urządzają czasem ludziom wiedźmy. Tę czarownicę trzeba odkryć i uczynić nieszkodliwą.

Za dziadów i pradziadów rozpalało ognisko z drzewa osinowego, aby wiedźmę przywabić. Skoro tak się działo za dziadów i pradziadów, dla czegoż nie mianoby i dziś tego samego doświadczyć środka?

Więc wziął Piotr Dziurdzi, najpoważniejszy gospodarz ze wsi, wiązkę drzewa osinowego i poszedł z nią na pola. Za nim podążyli sąsiedzi i sąsiadki.

Gdy ogień płonął, pytały baby:

— A przyjdzie ona?

— Czemu przyjdzie nie ma? — odpowiadały. — Za dziadów, pradziadów naszych przychodziła, to i teraz przyjdzie musi.

Na polach pusto było i cicho. Stojąca na zachodzie chmura, zgasała całkiem. Kędyś, za wzgórzem, zaturkotały koła wozu, i w dali umilkły; od wioski dochodziły poszczekiwanie psów i głuchy szmer ludzkiego mrowia.

Ogień buchał, chłopci czekali na wiedźmę. Cicho i cicho!

Na polach i drogach wciąż ani ducha żywego.

Nagle, za wzgórzami, na drodze, która falując między dolinami, przepadała w dalekich przestworzach, dało się słyszeć dalekie jeszcze, ale rozgłosne śpiewanie...

Po uciszonych przestrzeniach, po pustych polach, po drzemającym świecie, śpiewanie to płynęło melodyjnie i szeroko, na nutę łagodną i tęskną...

Na twarzach gromadki stojącej przed ogniem, odmalowały się zmieszane uczucia zadowolenia, przerażenia, nadewszystko zaś ciekawości.

— Idzie już... idzie — szepnęły kobiety.

Za kilka chwil stanęła przed ogniem Pietrusia, wracając z lasu. Przypadek zdarzył, że nadeszła właśnie podczas eksperymentów przesądnych wieśniaków, więc okrzyknęto ją — najlepszą wnuczkę, żonę i matkę — wiedźmą, która bowiem niewiasta obca zbliżyła się pierwsza — wierzy lud — ta jest czarownicą, pozostającą w zмовie z szatanem.

Ona, kowalicha, wydoła krowy, ona jest sprawczynią wszystkich nieszczęść wsi, ona sprowadza na ludzi choroby. Nie pomógł nic wesoły śmiech Pietrusi, nie prze-

ci, których one bliżej obchodzą, zapoznawali się z nimi i zechcieli się do nich, ile można zastosować.

Następny rozdział traktuje o nie-szczęśliwych wypadkach. P. inspektora zawiadomiono o 79 wypadkach, między temi 16 śmiertelnych, przypuszcza on jednak, iż liczba wypadków była w rzeczywistości znacznie większa. O wielu z nich dowiedział się z dzienników, o innych podczas inspekcji. Najwięcej wypadków wydarzyło się w tartakach, w dystylarniach nafty i przy budowlach. O 12tu doniósł c. k. prokurator państwa a na cztery wezwania sądowe wypowiedział swą opinię.

Co się tyczy sposobu zatrudnienia robotników, to stosunki pozostały prawie takie same, jak roku przeszłego. Za regułę niejako można uważać używanie męskich robotników. Zatrudnianie robotnic jest po-niekąd wyjątkiem; jedynie w rzadowych fabrykach tytoniu jest ich więcej niż mężczyzn. Znaczna część kobiet, bo prawie czwarta w porównaniu z całą liczbą zatrudnionych, jest także w gałęzi przemysłu tkackiego. Dzieci do lat 14 i młodociani robotnicy bywają używani po większej części tylko w rękodzielniczych przedsiębiorstwach. Zresztą wyrostki do lat 16tu znachodzą się w fabrykach tytoniu, przedalnicach, fabrykach szkła i zapalek, a wreszcie w drukarniach i fabrykach papieru. P. inspektor starał się jak najusilniej, aby ze względu na zdrowie nie posługiwano się pracą takich wyrostków w fabrykach zapalek.

Co się tyczy normalnego czasu pracy, to odnośne przepisy bywają przestrzegane w wyjątkowych tylko razach. Przedsiębiorcy, skoro mają pilną robotę, przytrzymują pracowników po za czas określony ustawą i nie troszczą się bynajmniej o wydane w tej mierze zarządzenia.

Wykonywanie kontroli przez inspektora przemysłowego jest w tym kierunku nadzwyczaj trudne, a jeżeli nie powiedzie mu się dostrzedz nadużyć *in flagranti*, nie dowie się z pewnością niczego, bo nie otrzyma ani od pracodawcy, ani od robotnika zgodnej z prawdą informacji. Ze względu na to p. inspektor ponawia zeszłoroczny swój wniosek, aby nadzór w tym kierunku był poręczonym c. k. żandarmeryi. Pan inspektor dostrzegł sam 49 przekroczeń ustawy i zawiadomił o nich kompetentne władze.

Przepis o wypoczynku niedzielnym bywa w ogóle wykonywanym przez chrześcijańskich rękodzielników i przemysłowców. Skutkiem zażalenia lwowskich czeładników piekarskich, iż zmuszeni są pracować w niedzielę wieczorem, udał się p. inspektor do magistratu miasta Lwowa z prośbą, aby zarządził co potrzeba, celem zupełnego uchylenia pracy popołudniowej w dniu niedzielne. Z powodu przekroczenia ustawy o wypoczynku niedzielnym wniósł inspektor 41 skarg.

W dalszym ciągu porusza sprawozdanie kwestyę przepisanej paragrafem 88 ustawy przepisu wykazu robotników, oraz utrzymywania w ewidencji robotników mło-

docianych, i stwierdza, że dotychczas nie wielu tylko przedsiębiorców prowadzi takie wykazy. Inspektor widział się zmuszonym zawiadomić władze przemysłowe o 116 przedsiębiorstwach, lekceważących w tej mierze wydane przepisy. Korzystniej natomiast ma się rzecz z regulaminami robotniczymi. Przeważna część przedsiębiorców wypracowała już takie regulaminy i przedłożyła do zaopiniowania inspektorowi przemysłowemu, który załatwił je w liczbie 119.

Stosunki, odnoszące się do wypłaty robotnikom ich zarobku, są w ogóle dość zadowalające, gdyż tylko w dwunastu wypadkach musiał inspektor donieść władzy o opieszałości w wypłacie lub o wyzyskaniu robotników.

Podczas wizytacji zeszłorocznych zro-bił p. inspektor to spostrzeżenie, iż w wielu tylko zakładach robotnicy byli zaopatrzni w książeczki robotce. Odnosił się tedy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie i rządu krajowego w Czerniowcach, a obie władze zaleciły okólnikiem podwładnym organom przemysłowym jak najściślej przestrzeganie odnośnych przepisów, a to daje nadzieję, że stan rzeczy zmieni się na lepsze.

Sprawozdanie, przechodząc do omówienia materialnego położenia robotników, zaznacza, iż nie zmieniło się ono w niczem w ciągu roku ubiegłego. Stosunki materialne i ekonomiczne są ciągle jednakowe; robotnik żyje z dnia na dzień, czyni drobne zakupy a częstokroć bierze na kredyt najpotrzebniejsze artykuły życia codziennego. Zwykły robotnik zarabia tygodniowo od 2 zł. 40 ct. do 7 zł., a kwota ta stanowi całkowity jego dochód; bo żony zajęte przez cały dzień dziećmi i gospodarstwem, nie mogą ani umieję przyczynić się osobnym zarobkiem do powiększenia budżetu domowego. Z tego tedy tak nieznaczny zarobek ojca rodziny muszą być pokryte wszystkie potrzeby domowe, a ponieważ w obec tego nie może być mowy o większych zakupach żywności, więc rodzina robotnicza pędzi zazwyczaj życie z dnia na dzień.

Domowo-gospodarskie stosunki robotników są bardzo rozmaite i niejednostajne. Robotnik każdy żyje odpowiednio do zmien-nych środków, raz lepiej, raz gorzej, bez równomiernego podziału swoich dochodów, bez oglądania się na przyszłość; w razie choroby robotnik traci zajęcie, zarobek i środki utrzymania.

Celem ochronienia robotników przed ostateczną nędzą w tym ostatnim wypadku nakłada ustawa na przedsiębiorców obowiązek, bądź to urządzania, przy udziale robotników, osobnych kas dla chorych, bądź też przystępowania do już istniejących. Kasy takie nie znajdują się jeszcze niestety przy wszystkich przedsiębiorstwach, a częstokroć zachodzi potrzeba zniewalania w drodze przemysłowej przedsiębiorców do uczynienia zadość ciężącym na nich obowiązkom.

W roku ubiegłym doniósł p. inspektor władzy przemysłowej o 111 wypadkach niezastosowania się w tej mierze do ponownych przepisów. Według przybliżonego obliczenia

z końcem bieżącego roku będzie się znajdować w całym XV okręgu inspekcyjnym (Galicya i Bukowina) 156 kas dla chorych. Trzeba atoli przyznać, że zakładanie takich kas połączone jest z wieloma trudnościami, a to głównie dla tego, że przedsiębiorstwa są porozrzucane i częstokroć w znacznym od siebie oddaleniu; ponieważ zatrudniają one małą liczbę robotników więc i fundusz kasowy nie może być znacznym. Z tego powodu starał się p. inspektor nakłaniać pracodawców, aby składali na rzecz owego funduszu co najmniej 50 pre. sumy przypadającej na robotników, a w tej mierze, w bardzo nielicznych tylko wypadkach spotkał się z opozycją.

Z wyjątkiem kas dla chorych nie istniały żadne inne urządzenia mające na celu poprawę doli robotników, co zresztą jest rzeczą łatwą do zrozumienia ze względu na to, że w kraju znajduje się mało większych przedsiębiorstw przemysłowych a mniejsze nie są w stanie ponosić znaczniejszych ofiar.

Ostatni rozdział sprawozdania traktuje o przemysłowym wykształceniu młodocianych robotników (terminatorów, czeładników i t. d.) Liczba szkół fachowych dla takiego kształcenia nie powiększyła się w ciągu ubiegłego roku. Ujemną zaś stroną istniejących jest to, że bywają dotowane z roku na rok, nie mają przeto zapewnionej egzystencji. Zresztą szkoły takie w pojedynczych miejscowościach nie są wystarczające a nawet we Lwowie nie mogą znaleźć pomieszczenia wszyscy młodociani robotnicy, którzy obowiązkowo powinni uczęszczać do zakładów. Jedyny chlubny wyjątek stanowi tu Kraków. W obec podobnych zaś stosunków nie może być mowy o przymusowym zniewalaniu robotczej młodzieży do nauki przemysłowej. Sprawozdanie powiada w końcu, iż dopóki nie zostanie urządzonych tyle szkół i w takich rozmiarach, aby wszyscy terminatorzy mogli pobierać naukę, nie będzie mogło być absolutnie mowy o skutecznym wykształceniu młodocianych robotników.

SPRAWY MONARCHII

(† Minister Trefort).

Zmarły przedwczoraj węgierski minister oświecenia, August Trefort, urodził się w r. 1817 w Homonie, w komitacie zemplińskim, gdzie ojciec jego był lekarzem. Po ukończeniu gimnazjum udał się August Trefort na uniwersytet budapeszteński, gdzie poświęcał się studjom prawnym. W r. 1836 odbył wielką podróż po Niemczech, Anglii, Francji, Szwecji, Danii i Rosji, po której ukończeniu wstąpił jako koncypient do Izby nadwornej w Budzie. Opuścił jednak wkrótce tę posadę i poświęcił się dalszym studjom ekonomicznym. W r. 1840 rozpoczął swą działalność dziennikarską ogłoszeniem artykułów przemawiających za założeniem węgierskiego stowarzyszenia przyjaciół sztuk

pięknych i ochroną dzieł sztuki. Ze swym szwagrem, br. Józefem Eötvösem, i historykiem, Władysławem Szalayem, rozpoczął też w roku 1841 wydawać redagowany na wzór *Revue des Deux Mondes*, miesięcznik p. t. *Budapesti Szemle*, w którym sam zamieszczał artykuły treści narodowo-ekonomicznej. W r. 1841 też został już mianowany przez węgierską Akademię umiędzyjności członkiem-korespondentem tej Akademii. W r. 1843 został wybrany posłem do sejmu węgierskiego, gdzie uchodził za najlepszego znawcę ekonomii politycznej. W r. 1844 wstąpił jako współpracownik do redakcji dziennika *Pesti Hirlap*, organu Kossutha. Był on jednym z najgorliwszych przedstawicieli zasadniczych reform, które dążyły do przekształcenia węgierskiej konstytucji i administracji w duchu zachodnio-europejskim. W r. 1845 i 1846 odbywał nowe podróże po Włoszech i Turcji, a w r. 1845 w nowym ministerstwie dla handlu objął posadę podsekretarza stanu, którą jednak z chwilą wybuchu rewolucji złożył i udał się za granicę, gdzie przebywał lat kilka. W r. 1861 został wybrany do parlamentu węgierskiego, gdzie uchodził za wybitnego członka stronnictwa Deaka. Po śmierci br. Eötvösa w r. 1871 powierzył hr. Andrássy Trefortowi tekę ministerstwa oświecenia, której jednak zrazu nie przyjął. Dopiero po demisyi Teodora Paulera w dniu 4 września 1872 objął tę tekę rzeczywistcie i zatrzymał ją aż do 4 paźdz. 1878, do chwili demisyi gabinetu Tiszy; 5 grudnia 1878 wstąpił wszakże ponownie do gabinetu i pozostał w nim aż do śmierci piastując tekę ministerstwa oświecenia.

Prace publicystyczne Treforta rozrzucone są po najrozmaitszych dziennikach. Wydał również węg. Akademię umiejętności z lat 1862 i 1863 zawierającą jego mowy pochwalne na cześć Fallmevayera, Macaulaya i Toqueville'a. Niejaka część jego prac została wydana w zbiorze zatytułowanym *Emlekbeszede es tanyulmanyok*. Mieszczą się tam krytyczne rozprawy nad dziełami Laboulaye'a i Carey'a, Guizota, Riehla i t. d.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości.)

Jak donoszą z Petersburga do *Köln. Ztg.*, car dawnie chłodno traktuje przebywającego tam króla greckiego, a to tak dalece, że król ogranicza się wyłącznie na towarzystwie swej żony. Car nie jest zadowolony ze stanowiska, jakie zajmuje król w sprawie bułgarskiej, które to stanowisko jest zupełnie odmiennem od rosyjskiego. Król stanowczo jest przeciwnym kandydatem swego brata, ks. Waldemara do tronu bułgarskiego.

Do dzienników berlińskich donoszą, iż po tegorocznych ćwiczeniach obozowych zostaną rozpuszczeni żołnierze z r. 1884 oraz połowa żołnierzy z r. 1885.

Journal de St. Petersburg oświadcza, że zupełnie bezpodstawnie jest doniesienie

konalo nikogo jej czyste dotąd życie. Cokolwiek się odtąd we wsi złego działo, przypisywano żonie kowala.

Cała gmina odwróciła się od nieszczę-snej, kochającej mąż stawał się dla niej czasami ciernikiem, w końcu zaczęła ona sama wierzyć, że ją piekło wyróżniło.

Umęczona kobieta udała się do pobliskiego miasteczka, na odpust, z zamiarem wypowiedziania się. Gdy ludzie zobaczyli, że znajduje się w domu Bożym, że modli się jak oni i przyjmuje komunie świętą, może przekonają się — że ją krzywdzą.

Uczyniwszy co postanowiła, zdążyła do domu. Przypadek chciał, że tą samą drogą wracali czterej Dziurdziowie; lecz czy im wódka oczy zapruszyła, czy był inny powód, dość że chłopcy zabłędzili. — Ktoby inny, jeżeli nie „moce nieczyste“ wodziły ich po manowcach? Ma się rozumieć, że tylko one mogły im takie figle płać. W tej chwili nawinęła się Pietrusia. O wiedzma! Djabełska kochanka! To ona sprawiła, że nie mogą trafić do swojej wioski!

Rozgoryczeni chłopcy, wydobyli z wozów kłonicę i zamordowali bezbronną kobietę.

Eliza Orzeszkowa rozpoczęła, jak wiadomo, swój zawód pisarski od powieści tendencyjnych, zabarwionych mocno t. zw. zasadami postępowymi. Wszystko, co uchodziło w ostatnich latach dwudziestu i kilku za „nowość“, chwytała w lot i wcielała w formę artystyczną.

Nie ulega wątpliwości, że powieści tendencyjne są tak samo uprawnione, jak każdy inny rodzaj, lecz mniejsza lub większa ich wartość artystyczna stanowi mniej lub więcej zręcze ukrycie właśnie tej tendencyi.

Autorowie młodzi panują rzadko nad myślą przewodnią, która łączy pojedyncze części ich utworu w całość jednolitą. Przejęci na wskroś teorią lub doktryną, w którą

wierzą i wygłaszają, wysuwają ją natrętnie na pierwszy plan, naginając do niej nie tylko sytuacje, ale i charaktery. To silne markowanie tendencyi przemawia może korzystnie za mocą osobistych przekonań autora lecz szkodzi wartości artystycznej powieści, której główną zaletą powinna być przedmiotowość.

Orzeszkowa była bardzo długo autorką podmiotową, zanim zrozumiała i przyswoiła sobie tajemnicę tworzenia przedmiotowego. W „Dziurdziach“ nie widać już owej czerwonej nici tendencyi, która wije się w dawniejszych jej powieściach, odwracając uwagę czytelnika od właściwej fabuły. Wytrawna i wprawna od pewnego czasu technika, umiała cel powieści ukryć tak starannie, wieleli go tak umiejętnie, że rozpląnął się w treści bez śladu.

Orzeszkowa nie dowodzi w „Dziurdziach“, że się coś dzieje, lecz pokazuje, jak się coś dzieje.

Do nowości literackich Warszawy należy także „Pan Wołodyjowski“ Henryka Sienkiewicza, wydany tego lata w osobnej odbite. Jest to trzecia i ostatnia część trylogii, której pierwszą stanowi „Ogniem i mieczem.“

Nie było autora w Polsce, któremu by współcześni zapłacili tak hojnie uznaniem, sławą i monetą brzęczącą trud poniesiony dla nich, jak Henryk Sienkiewicz. Nie miał takiego rozgłosu ani Mickiewicz ani Żaden z późniejszych. Wielbił kraj Kraszewskiego w Krakowie, ale dopiero w starość.

Pominawszy rzeczywisty talent i popularną, dla każdego przystępną formę powieści, musiało być w romansach historycznych Sienkiewicza jeszcze coś innego, gdyż i dawniejsi autorowie posiadali zdolności pierwszorzędne, a czekali znacznie dłużej na oklask powszechny.

Oto zmęczeni się ludzie suchą, bezbarwną beletrystyką ostatnich lat dwudziestu, z której rozum wypędził fantazję; znużeni się typami przeciętnych filistrów, prawiących ciągle o dobrobycie, o wiedzy, o pracy organicznej, obrzydliwi sobie łataną nieudolnie cementem kulawej logiki bajkę, sprzykrzyli sobie po prostu ideały bez ideałów.

Widział to Sienkiewicz i napisał „Ogniem i mieczem“, i rzucił w zgłodniałą paszczę molocha, któremu na imię publiczność, cztery tomy przepięknych obrazów z przeszłości. A moloch, chrupiący niedawno z roskoszą tylko drobne nowelki, niby ciasteczka lukrowane, połknął ten duży tort i oblaźnił się, prosząc o więcej.

I zmarłych wstały dawne postacie, zahartowane w krwawym boju, awanturnicze, potężne, niosące życie swoje za sprawy wielkie, zagrzmiwały działa, powiały sztandary, szeleściły broje. A charaktery te, zupełnie niepodobne do współczesnych, postawił autor na tle tak barwnem i w tak ciekawą wplotł jej bajkę, iż uwierzono że one żyją, że są prawdziwe.

Publiczność, znużona oschłą beletrystyką „trzeźwych“, rzuciła się chętnie do tych mało widowisk, inne przypominających czas, i pochłonięta jest tem jednym. Był to pokarm rzeczywistcie zdrowy, orzeźwiający.

Po „Ogniem i mieczem“ nastąpił „Potop“, odznaczający się daleko lepszą kompozycją i więcej zwartą charakterystyką głównych postaci, aniżeli pierwsza powieść historyczna Sienkiewicza. Nie było już w „Potopie“ tej poezji, tej woni krajobrazów, która unosi się nad „Ogniem i mieczem“, lecz braki te zastąpiła dobra budowa i wyborny rysunek Kmicica. Różne horoskopy stawiali augurowie krytyczni, gdy rozszalała się wieść, że Sienkiewicz pisze na ten sam

temat jeszcze trzecią powieść, mianowicie „Pana Wołodyjowskiego.“ Chłodniejsi twierdzili że „nie wytrzyma“, gorętsi że „da sobie radę.“

Bo potrzeba rzeczywistcie wiele od-wagi, aby wysnuć z jednego pomysłu dziesięć grubych tomów i kusić się jeszcze o więcej. W tych dziesięciu grubych tomach występują przecież te same typy, rozgrywają się te same wypadki, pozostaje to samo tło. Szlachta bije się, krew płynie strugami, wojna i tylko wojna. Nie widzimy w powieściach Sienkiewicza duchowieństwa, mieszczaństwa, ani ludu, nie widzimy komścioła, pracy w pokoju, rodziny. Obeym nam jest naród myślący i czujący. Widzimy do-brze tylko szlachcica, żołnierza, odważnego zabijakę, śmiałka nad śmiałkami, nie ceniącego własnego ni cudzego życia. Czasem przemknie wódz przezorny, ambitny, gnat lub znękaną król; ale ster akcyi nie w ich spoczywa ręku. I Paulini częstochowskiej odsłaniają nam tylko swój animusz wojowniczy. Gdzie oko spojrzy, leje się krew, dymią zgliszczu, brzęczy oręż. Jedynie strona polityczna historyi odwróżył Sienkiewicz w swych pierwszych większych powieściach, a pominął całą wewnętrzną robotę cywilizacyjną.

Wprawdzie łączy i współcześni bele-trysci francuscy powieści swoje w pewną całość, lecz rozporządzają niezmierznie bogatym materiałem naszych czasów, którego wieki dawniejsze nie znały. Fizjognomia epoki współczesnej ruchliwa, nerwowa, zmienia się ciągle, wytwarzając coraz to inne formy życia społecznego, nieprzebrany skarb pisarza-artysty, pracującego w kraju, którego samoistnego rozwoju nie tamują warunki zewnętrzne.

(Dokończenie nastąpi.)

T. J. Choński.

pism berlińskich, jakoby p. Giers przyjmował misję abisyńską, która ofiarować miała odstąpienie na rzecz Rosji jednej z wysp na Czerwonym morzu.

W obec pogłoski o rokowaniach handlowych między Rosją a Niemcami zapewniali z Petersburga, że minister skarbu Wyszegradzki jest przeciwny wszelkim zmianom dotychczasowej handlowej polityki Rosji, i przychyliła się co najwyżej do niejakiej zmiany taryfy cłowej, o ileby nawzajem Rosyja uczyniła ustępstwa.

O manewrach bałtyckiej floty rosyjskiej nadchodzą niezbyt miłe wiadomości. Kilka okrętów wojennych zostało podobno uszkodzonych; jeden z nich, na którym znajdowała się komisja oceniająca manewry, musiano odstawić.

W departamencie medycznym powzięty został projekt zorganizowania stałej pomocy lekarskiej tak we dnie, jak i w nocy we wszystkich większych miastach, w których ludność przenosi 20.000 mieszkańców.

Z Elizawetgradu, w gubernii chersońskiej donoszą, że policja odbyła tam ścisłą rewizję w mieszkaniu właściciela drukarni Ławrowa, obwinionego o zdradę stanu, po czym go aresztowano. Przed dostaniem się do więzienia zdołał Ławrow wystrząść z pistoletu odebrać sobie życie.

Ministerstwo skarbu urządza w Moskwie pod kierownictwem ks. Urusowa handlowo-przemysłowe muzeum orientalne, aby kupey i przemysłowcy rosyjscy mieli gdzie zaznajamiać się z gustem i potrzebami ludów Wschodu.

Według danych statystycznych, zbieranych przez ministerstwo komunikacji, liczba zabitych i rannych na kolejach w państwie rosyjskim wynosi rocznie przeszło 1.630 osób. Z tej liczby 1/3 przypada na zabitych, 2/3 na rannych.

Z Bułgarii.

(Drobne wiadomości.)

Urzędownie donoszą z Sofii: Twierdzenie opozycji, jakoby bandytyzm bułgarski miał cechy polityczną, nie ma najmniejszej podstawy. Bandy powstają ztąd, że wielu Macedończyków ucieka z Turcji do Bułgarii, ażeby tu znaleźć robotę, a nie znajdując jej, oddaje się rzemiosłu rozbójniczemu.

Według Ag. Havasa banda, złożona z kilkunastu Macedończyków, usiłowała dopuścić się rabunków w okolicy Sofii; sześciu z nich schwytano, za innymi wysłano pogoni.

Prezes ministrów, Stambułow, złożył wizytę angielskiemu *chargé d'affaires*, Hardinge'owi, upraszając go o przesłanie do Londynu podziękowania rządu bułgarskiego za życzliwe dla Bułgarii ustępy w mowie lorda Salisbury'ego.

Urzędniczy kolejni Ländler i Binder otrzymali demisyę od dyrekcji kolejowej. Towarzystwo Ottomańskie kolei żelaznych ogłasza, iż nadal nie bierze odpowiedzialności ani moralnej, ani pieniężnej, co się tyczy urzędników uprowadzonych przez brygantów.

Znaczenie kapitulacji.

W chwili bieżącej, szczególnie od wybuchu zatargu włosko francuskiego, wielokrotnie już powtórzył się i powtórzy jeszcze nieraz wyraz „kapitulacje;” wyrażenie więc kiedy i w jakich celach powstały układy powyższym oznaczane wyrazem, jest obecnie na czasie.

Kapitulacje są to umowy państw europejskich z Turcją, określające stanowisko konsułów tych państw na Wschodzie. Wyjątkiem w tym celu zawierane układy są: traktaty z Turcją, które regulowały prawo konsułów francuskich na Wschodzie, w latach 1528 i 1535. Dyplom sułtański z roku 1740 wylicza szczegółowo wszystkie stanowiska prawne konsułów, zawarte były w latach 1528 i 1535. Dyplom sułtański z roku 1740 wylicza szczegółowo wszystkie stanowiska prawne konsułów, zawarte były w latach 1528 i 1535. Dyplom sułtański z roku 1740 wylicza szczegółowo wszystkie stanowiska prawne konsułów, zawarte były w latach 1528 i 1535. Dyplom sułtański z roku 1740 wylicza szczegółowo wszystkie stanowiska prawne konsułów, zawarte były w latach 1528 i 1535.

W późniejszych, nowszych umowach zatwierdzała Porta wszystkie przyznane prawa, czyli warunki kapitulacji. Na kongresie paryskim w 1856 r. ubolewał wprawdzie pełnomocnik turecki, że czynność obcych agentów na Wschodzie jest poniekąd rozłożeniem „rządów w rządzie,” ale legalności istnienia zaprzeczyć im nie mógł. Treścią aktów kapitulacji, oprócz postanowień o sądownictwie konsularnym, są oraz

atrybucje i zastrzeżenia nietykalności konsułów. Konsul nie może być ani aresztowany, ani też karany więzieniem. Za wykroczenia swoich rodaków nie może być odpowiedzialnym, mieszkanie zaś jego jest nietykalne i nie może być sądownie opieczowane. Nikomu nie wolno ani konsula, ani jego tłumacza, pod żadnym pozorem aresztować, lub w ogóle używać przeciw niemu siły. Zabudowania konsulatów wyjęte są z pod śledztwa lub rewizji nawet w wypadku procesu. Turecko-francuska umowa (kapitulacyjna) z r. 1604 zapewniała konsułowi nietykalność jego własności, a z r. 1740 przyznawała konsułowi prawo utrzymywania straży zbrojnej, z janczarów złożonej.

Oprócz już wyliczonych, zapewniono konsułom jeszcze niektóre przywileje. Według artykułu 16 turecko-francuskiej kapitulacji z r. 1850 wszelkie żądania, któreby mogły być stawiane konsułowi, podlegają zbadaniu samej Porty, czyli radzie stanu. Konsułów, którzy mają dragomanów, nie wolno zmuszać do osobistego stawania przed trybunałami. Konsułem wolno w ich mieszkaniach przyrządzać wino. Oni sami, ich rodziny i cała służba uwolnieni są od wszelkich podatków i obowiązków, a nadto wolno im przedmioty na własny użytek sprostować bez oceny.

Zadnej z tych atrybucji, przywilejów, ułatwień i praw nie wolno poddawać w wątpliwość. Sporną tylko pozostawała kwestya, czy gmachom konsularnym przysługiwało także prawo nietykalności i przytułku dla tych, którzy się w zabudowaniu konsula schronili chcieli po dopuszczeniu się czynu zbrodnego. Zasada prawna natomiast podobnych traktatów (kapitulacji) została jasno określona przez Bulmerincę'a, którego cytuję Heltzendorf w dziele o prawie międzynarodowym. Autor ten pisze:

„Anormalność i sprzeczność pomiędzy najwyższą władzą Turcji i przysługującym jej prawem sądownictwa, a istnieniem obok tego jurysdykcji konsularnej, tłumaczy Martens jaskrawą różnicą istniejącą pomiędzy narodami chrześcijańskimi cywilizowanymi a wyznającymi islamizm. Z powodu właśnie tych różnic postarali się chrześcijańskie mocarstwa w traktatach, zawartych z Portą i władcami wybrzeży afrykańskich, ażeby agentom państw chrześcijańskich zapewnić przywileje, któreby im dawały możność chronienia należycie bezpieczeństwa i mienia poddanych mocarstw chrześcijańskich. Na podstawie tych traktatów przyznano także konsułom wyjątkową jurysdykcję.”

Kapitulacje zatem obowiązują tylko tam, gdzie istnieje zwierzchnictwo polityczne Turcji i jest przez organa jej wykonywane. Umowy zaś te i zastrzeżenia upadają same przez się na terytoryach, na których jedno z mocarstw cywilizowanych wywodzi i ustali swoje zwierzchnictwo i skoro zapewni dostateczną opiekę obcym poddanym.

KRONIKA

Lwów, 24 sierpnia.

— **Najdost. Arcyksiążę Albrecht** wraz z szefem generalnego sztabu, br. Beckiem, przybył przedwczoraj o godzinie 6 wieczorem z Rzeszowa do Krakowa. Towarzyszył Najd. Arcyksięciu w podróży od Przemyśla komendant korpusu ks. Windischgrätz. Na dworcu oczekiwali Jego Ces. Wysokości: komendant fortecy generał Drexler, szef sztabu pułkownik Hoffmeister, komendant placu major Szolajski, dalej przedstawiciele władz: prezydent miasta dr. Szlachetowski, zastępca starosty p. komisarz Link, zastępca dyrektora policji radca Korotkiewicz. Po przedstawieniu się obecnych i zamienieniu z każdym z nich kilku słów, udał się Najd. Arcyksiążę z orszakem do Grand-hotelu, gdzie odbyła się kolacja na 40 osób, wyłącznie ze sfery wojskowych. Wczoraj o godz. 5 1/2 rano wyjechał Najd. Arcyksiążę konno na przegląd wojsk i obejrzenie zakładów wojskowych. Manewry odbywały się za Podgórzem koło Wieliczki. O godz. 12 wrócił Jego Ces. Wysokość do hotelu, a o godz. 2 1/2 udał się na obiad do komendanta korpusu ks. Windischgrätz.

— **Agencja hr. Gołuchowski**, ordynat na Skale, nadał stypendjum o rocznych 145 zł. w. a z fundacji Władysława Wolańskiego, noszącej imię Najd. Arcyksiężniczki Gizeli, uczniowi III roku wydziału budowy maszyn w tutejszej c. k. Szkole politechnicznej, Jędrzejowi Nosowiczowi.

— **Ks. Konstanty Czartoryski**, wiceprezes Izby panów Rady Państwa, bawi od kilku dni w Woli Justowskiej pod Krakowem.

— **Teodor Axentowicz**, artysta malarz, Lwówianin, stale mieszkający w Paryżu, którego prace wystawione w „Salonie” cieszą się uznaniem krytyki paryskiej a jedna z nich została reprodukowana w „Swiecie” krakowskim,

bawi obecnie na feryach, u swoich rodziców we Lwowie.

(L-z) **Herby miasta Lwowa.** Radca magistratu Widman, o którego „Archiwum” niedawno pisaliśmy, nie ustaje nad pracą swą wydawnictwa dokumentów odnoszących się do historii naszego grodu, lecz przeciwnie rozszerza nawet jej zakres. Przed kilku dniami ogładaliśmy, dzięki jego uprzejmości, świeżo odbite w zakładzie litograficznym p. J. Kostkiewicza, pieczęcie, jakich miasto i urzędy jego za czasów ubiegłych używały. Na karcie, wielkości pół arkusza, mieści się pięć takich pieczęci. Najdawniejsza, pochodząca z wieku XIV, nosi na sobie nader ciekawe cechy. W branie o trzech wieżach kroczy na czterech łapach lew, z podniesionym w górę ogonem i z szeroko rozpiętymi u każdej łapy pazurami. Niewątpliwie lew jest roboty miejscowej, autor zaś jego w życiu swem ani lwa żywego ani odmalowanego dobrze nigdy nie widział, lecz wiedział o nim z opowieści. Gdyby się na pewno nie wiedziało, że to ma być lew, można by domyślać się w nim z równie dobrym i uzasadnionym skutkiem: konia lub kozy. Na kole, okalającym pieczęć, wyrzuty krzyż i napis *S: Civitatis Lemburgensis*. Obok tej pieczęci mieści się ze strony prawej pieczęć ławników lwowskich pochodząca z XV wieku. Okazuje ona już znaczny postęp pod względem wykonania i stoi też daleko wyżej od tamtej. Również w branie wieżycy o trzech szczytach kroczy lew, lecz na dwóch łapach tylnych z podniesionymi przednimi i otwartą paszczką. Wykonanie zwierzęcia dość trafne, do życzenia pozostawiają tylko wiele łapy, zaopatrzone równie w pazury rozpięte, nieprawdopodobnie szeroko i niekształtnie. Ciekawą nader jest struktura wieżycy. Brama zamknięta u góry ostrym łukiem, na szczycie tegoż sześcioboczna wieżycy o 6 oknach, szczyt zaś wieżycy opatrzony trzema mniejszymi szczytami czworobocznymi. Na około obiega pierścień z krzyżem, czterema gwiazdkami i napisem *Sigillum Scabinorum Lemburgensium* (pieczęć ławników lwowskich). Ładny bardzo jest herb nadany miastu dyplomem cesarza Józefa II z dnia 6 listopada 1789. Zawiera wiele podobieństwa z wizerunkiem herbu papieża Sykstusa V, również na karcie się znajdującym. Postać lwa na obu herbach zawiera w sobie wiele pokrewieństwa. Piąty jest wizerunek herbu m. Lwowa powszechnie wszystkim znany. Nie na tem jednak koniec, wydawca zamierza jeszcze opatrzyć wizerunki tych herbów odpowiednim dodatkiem literackim. W nim poda oryginalne dyplomatów, nadających miastu herby, wraz z tłumaczeniem, opis pieczęci, zbierze wiadomości o herbach miasta, gdzieindziej już drukowane, a wreszcie wykaże wyobrażenia herbów miasta, znajdujących się na pomnikach, pochodzących z dawnych lat. Mając niezbitę dowody pracowitości p. Widmana, wiemy, że obietnicę swą wkrótce zrealizuje.

— **Dyrekcja szkoły wydziałowej** PP. Benedyktynek łac. zawiadamia, iż wpisy do tej szkoły odbywać się będą od dnia 29 sierpnia do 1 września włącznie, od godziny 8 do 12 przed południem i od godziny 3 do 5 po południu.

— **Na wystawę Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych** nadejdą następujące dzieła sztuki: Jana Matejki „Rysunki do ikonostasu w Krakowie”; Łuski „Król się bawi”; Henryka Siemiradzkiego „Szopen u Radziwiłła” i Hakowskiego „Antepedium w srebrze podług obrazu J. Matejki Sobieski pod Wiedniem”.

— **Na dochód ochotniczej straży „Sokół”** we Lwowie odbędzie się dnia 25 b. m. w sali Tow. gimnastycznego „Sokół” wielki koncert orkiestry pułku br. Ringelsheim, urządzony staraniem tegoż pułku na pamiątkę powrotu do miasta rodzinnego i przyjęcia przez gminę. Biletów nabywać można: w cukierni p. Grossa, w kancelaryi straży ochotniczej, Rynek 1, 17, i piątro, a w dzień koncertu w kasie, poczynawszy od godz. 3 po południu.

— **Wieczorek humorystyczny** sympatycznego artysty, p. Gustawa Fiszer, zgromadził wczoraj do sali kasyna mieszczącego bardzo liczne grono publiczności; serdeczna wesołość zapanała w sali, gdy na scenie pojawił się znany już z dawniejszych występów p. Fiszer „nauczyciel szkół elementarnych dawnej daty, p. *Kalamazewski*”, albo znana już, ale zawsze z równą sympatią witana „*Babcia Perlmutter*”. P. Fiszer wzbogacił swój repertuar dwiema nowymi sylwetkami a to: „*Panem Odgrzywalskim*” typową figurą z wielkomięskiego bruku, narzekającą na „pech” przesładowany przy zielonym stoliku, i *Moritem*, kelnerem hotelowym, figurą, jaką codziennie w licznych egzemplarzach oglądać można na placu Gołuchowskich przed stacją tramwajową.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 24 b. m., według spostrzeżeń stacji Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmierzchu od południowego zachodu (SW) do północy (N), średnia temperatura doby około +15°C., niebo się wypogadza, powietrze mierzenie wilgotne, opad co najwyżej wcale nieznaczny.

Średnia temperatura ubiegłej doby była +15°C., najwyższa +22°C., najniższa była +12°C.

Opad wynosił 2 mm.

Zniżka barometryczna 745 — 750 znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 770 do 765 w Szwajcaryi, zniżka drugorzędna w Szwecyi.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano, zredukowany na poziom morza 764 mm.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Rudkach, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 25 września b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Dla pogorzelców w Jezierzanach**

oprócz datku Najj. Pana w kwocie 2.000 zł., złożono na ręce miejscowego komitetu ratunkowego: Prezydum c. k. Namiestnictwa 200 zł., A. Szczurkowski 20 zł., ks. L. Dniestrzański 10 zł., ks. K. Borkowski 10 zł., O. Parnas 50 zł., J. M. Kohn 15 zł., S. Schulbaum 20 zł., A. Grodki 5 zł., W. Turski 20 zł., Stanisław Piotrowski 10 zł., hr. A. Gołuchowski 50 zł., Müller 10 zł. 50 ct., wójt z Muszkarowa 2 zł., komitet kasynowy w Borszczowie 3 zł. 89 ct., gm. Kozaczyna 3 zł. 55 ct., gm. Lanowce 15 zł. 68 ct., przełożństwo ob. dw. Chudjowce 4 zł. 50 ct., I. Felschuh 100 zł., gmina Borszczów 65 zł., gm. Wierzchniakowce 3 zł., E. Kimelman 15 zł., gm. Jurampol 2 zł. 53 ct., gm. Niwra 4 zł. 2 ct., gm. Wołkowce 3 zł. 60 ct., A. Wechselblatt 3 zł., obszar dw. Wierzbówka 2 zł. 20 ct., zbór izraelski w Mielnicy 33 zł. 74 ct., B. Jawetz 50 zł., gm. Zwiabel 2 zł., gm. Wierzbówka 1 zł. 80 ct., gm. Strzałkowce 2 zł. 98 ct., M. Bartfeld 50 zł., gm. Szuparka 7 zł., gm. Michałków 1 zł. 20 ct., młyn parowy Steiner w Czerniowcach 5 zł., H. Weissglas 50 zł., gm. Piłatkowce 3 zł. 73 ct., zbór izrael. w Ujściu 12 zł. 4 ct., gm. Iwanków 9 zł. 73 ct., gm. Turyleze 3 zł. 19 ct., gm. Filipkowce 7 zł., starostwo w Turce 6 zł. 10 ct., R. Parnas 10 zł., L. Parnas 10 zł., E. Parnas 5 zł., Kaufman et Jüttes 30 zł., Adam de Laveaux 5 zł., dr. Pańczewicz 5 zł., A. Sobolewski 5 zł., Krokowski 5 zł., C. Kohn 3 zł., A. M. Kohn 4 zł., L. Kohn 3 zł., D. Gelband 5 zł., S. Stempler 6 zł., M. Kohn 3 zł., I. Brotman 3 zł., F. Silberschein 6 zł., A. Bolchower 2 zł., A. Freister 15 zł., Jorma Gottlieb 5 zł., D. Gottesfeld 10 zł., S. Neuman 5 zł., A. Krański 6 zł., R. Gottesman 3 zł., A. Garfunkel 2 zł., I. Sandberg 1 zł., C. Kohn 10 zł., E. Tarnawski 10 zł., J. D. Kohn 50 zł., A. Kohn 5 zł., S. Gottfried 2 zł., A. Bezner 1 zł., N. Bergman 3 zł., B. Schiffmann 3 zł., B. I. Schulsinger 2 zł., M. Spitzer 5 zł., C. H. Piezman 2 zł., M. hr. Borkowski z Mielnicy 100 zł., wydział pow. w Borszczowie 200 zł., J. Michniewski 5 zł., J. M. Piezman 2 zł., J. Sperling 2 zł., I. Piezman 3 zł. 20 ct., H. Gottlieb 1 zł., ks. Adam Sapieha 300 zł., M. Bernar 5 zł., J. Kohn 2 zł., H. Apfelbaum 5 zł., C. Meiberg 10 zł., C. Schulman 1 zł., C. Gelband 2 zł., E. Weissbrod 2 zł., S. Stempler 1 zł., A. J. Kohn 1 zł., F. Slozek 20 ct., S. Gottesman 2 zł., B. Goldenberg 1 zł., S. Schächter 2 zł., S. Weissbrod 5 zł., L. Pachman 3 zł., M. Fuchs 5 zł., Juda Mann 8 zł., S. Schaffer 5 zł., I. Grosser 10 zł., C. Auerbach 3 zł., M. Wachstein 1 zł., A. Rosenbaum 10 zł., M. Keplicz 3 zł., M. Hechtethal 5 zł., D. Kimelman 50 zł., S. Kimelman 10 zł., B. Hubert 5 zł., W. Apfelbaum 5 zł., A. Kohn 15 zł., I. Rosenbaum 20 zł., M. Bergman 10 zł., A. Wagner 2 zł., S. Wagner 2 zł., L. Reich 2 zł., A. Bauchman 2 zł., S. Ozer 2 zł., N. Braunstein 2 zł., Moses Mülmur 7 zł., A. Moskwiński 1 zł., Kahał Bilecki 20 zł., gm. Lisowce 7 zł. 2 ct., S. Rosenbaum 10 zł., gm. Sosulówka 4 zł. 35 ct., dr. Komoriner 5 zł., A. Chamiec 25 zł., S. Chader 5 zł., składki w kościele w Jezierzanach 16 zł., L. Bertfeld 25 zł., D. Weichselberg 25 zł., Breitman 25 zł., Rubel 25 zł., J. Resenbaum 5 zł., Jarocki 2 zł., M. Kimmelman 10 zł., P. Reider 15 zł., ks. Moculski z Cygary 5 zł., B. Meiselman 1 zł., Markowski 2 zł., Strome 5 zł., Kaufmann & Jüttes 20 zł., M. Kruh 5 zł., Milewski 5 zł., Mizerski 5 zł., ks. Tyszyński 2 zł., S. Rozinkiewicz 3 zł., Czortków za chleb sprzedany 6 zł., Jagielnica za chleb sprzedany 3 zł., za chleb sprzedany 63 zł. 2 ct., N. Goldenberg 20 zł., Czortków gmina 6 zł., Jagielnicka gmina 3 zł., J. Ziubrzycki 10 zł., gminy: Zawale 16 ct., Michałówka 1 zł. 70 ct., Bielowie 2 zł. 30 ct., Dzwiniogród 1 zł. 39 ct., Skowiatyn 3 zł. 63 ct., Oleksińce 5 zł., Nowosiółka 2 zł. 40 ct., Kapuścińce 4 zł., Cygany 10 zł. 75 ct., Słobódka M. 7 zł., starostwa: Dąbrowa 17 zł., Turka 3 zł., ogólna suma 4434 zł. 10 zł.

W naturaliach: ks. L. Sapieha maki 674 kg. pszennej i 1386 kg. żytniej, O. Parnasz 135 sztuk chleba w bochenkach i 25 kg. mięsa, Felschuh 230 szt. ch. w b. i 12 1/2 kg. sera, J. Kohn 50 szt. ch. w b., Borszczów 50 szt., hr. Dzieduszycki 100 szt., Margules 278 szt., Brachmajer 70 sztuk chleba w bochenkach, 187 kg. maki kukurudzianej i 4 litry okowity, E. Tarnawski 176 bochenków chleba, maki 165 kg. pszennej i 144 kg. żytniej, Rabel 30 bochenków chleba i 10 kg. mięsa, A. Słonecki 500 kg. grochu, Tilinger 100 kg. żyta, Nagler 100

kg. pszenicy, młyn w Ujściu bisk. 200 kg. żytniej mąki, gminy: Borszczów 80 bochenków chleba, Skała 405 b. chl., Korolówka 215 b. chl., Zaleszczyki 210 b. chl., Czortków 200 bochenków chleba i 8 litrów okowity, Tłuste 355 bochenków chleba i 22 litrów grochu, Probużna 42 bochenków chleba, Jagielnica 244 bochenków chleba i 8 litrów okowity, Mielnica 165 bochenków chleba, Krzywce 133 bochenków chleba, Sosulówka 100 kg. żytniej mąki.

Rozdano: chleba 3168, nie pozostało zatem nic; mąki pszennej rozdano 99 kg., pozostaje 741 kg.; mąki kukurudzianej 187 kg., nie pozostaje więc nic w zapasie; pszenicy 100 kg., nie pozostaje nic; żyta nie rozdawano, pozostaje 100 kg.; grochu nie rozdawano, pozostaje 522 kg.; mięsa rozdano 4½ kg., nie pozostaje nic; sera 22½ kg., nie pozostaje nic; okowita 14 litrów, pozostaje 6 litrów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Reichenau, nagła śmiercią skutkiem używania morfiny, hr. Wilhelm Kaunitz, jedyny syn ordynata na Austerlitz hr. Albrechta, znany w kręgach sportu i towarzyskich, licząc lat 27.

We wsi Terle, w dekanacie starsolskim, w 82 roku życia ks. Teodor Rucza Kulczycki, proboszcz. W 1831 r., jako słuchacz 5 roku teologii, wstąpił on w szeregi wojsk polskich i w walkach chlubnie się odznaczył. Po ukończeniu wojny powrócił do studiów i wyróżniony został na kapitana. Do zgonu towarzyszyła mu cześć wszystkich, mających sposobność poznać przymioty jego charakteru.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj rano runęło 11 wolno wiszących schodów kamiennych na I piętrze w nowym gmachu pocztowym na Kołowym w Krakowie, wskutek czego pokaleczeni zostali trzej wyrobnicy.

— **P. Bolesław Anczewski**, rodem z Jędrzejowa, w Królestwie, został konsulem włoskim w Sofii. P. Anczewski z powołania jest doktorem medycyny. W literaturze niemieckiej znany jest z kilku prac specjalnych.

— **Prof. Adolf Pawliński** z Warszawy udał się w podróż naukową do Grecji i Azji Mniejszej. Znakomity historyk jedzie na Wiedeń, Białogrod i Salonikę, zwiedzi więc tym sposobem ziemie południowej Słowiańszczyzny, a następnie podąży na miejsce wykopalisk, prowadzonych pod kierunkiem prof. Schliemann. Z wrażeniami tej interesującej podróży przyobieczał uczony profesor podzielić się z czytelnikami *Słowa*.

— **Botanik otruty grzybami.** S. p. Ignacy Szastek zmarł, jak donoszą dzienniki poznańskie, wskutek otrucia się grzybami. Zajmował on się z zamiłowaniem botaniką i będąc przed kilku dniami w lesie, zbierał kilka grzybów, które, zdaniem jego, należały do grzybów jadalnych. Mimo upomnień żony kazał je przygotować, lecz po spożyciu ich pokazały się symptomy otrucia. Przywołany lekarz zapisał natychmiast antidotum, lecz nie zdolał już śp. Szastekiego przy życiu utrzymać. Dodać należy, że ś. p. Szastek jest autorem gramatyki czeskiej dla Polaków i tłumaczem niektórych ustępów Owidjusza.

— **Balonom z Londynu do Wiednia.** Aeronauta Simmons przedsięwziął w tych dniach wraz z kilku towarzyszami podróż balonom z Londynu do Wiednia, nie dojechał jednak do celu. Z powodu niepomyślnego wiatru balon, po dwugodzinnej podróży spadł nieopodal Margate.

— **Burza**, w połączeniu z przerwaniem chmury, zrzuciła d. 21 b. m. ogromne spustoszenie w okolicach Korneuburga. Kilka wsi jest zupełnie zniszczonych.

— **Trzęsienie ziemi w Rumunii.** W niedzielę, 19 b. m., o godz. 7 rano, dało się uczuć w Bukareszcie dość silne trzęsienie ziemi, które postępowało w kierunku od północy ku południowi. W kilka sekund potem nastąpiło o wiele silniejsze, falujące trzęsienie, które wyprawiło w ruch wszystkie sprzęty w pomieszkaniach. Przerazenie mieszkańców było ogromne, obawiano się bowiem gwałtownych wstrząsów, które atoli już nie nastąpiły. Trzęsienie odczuło w tymże czasie w bardzo wielu miejscowościach całej Rumunii, jak w Jassach, Braile, Gałaczu, Buzeu. Z ostatniej tej miejscowości donoszą do *Gaz. Pol.*: „Dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi. Punktualnie o godzinie 7 rano (niebo było pokryte chmurami, powietrze bardzo spokojne) zauważyliśmy dwa dość silne, jedno po drugim następujące uderzenia podziemne, a w kilka sekund potem mocne drgnięcie ziemi, połączone z podziemnym hukiem, podobnym do oddalonego grzmotu. Wiele domów zakłósało się, a nierażko też ludzi, zwłaszcza kobiet, zemdlało z przerażenia. Kierunek trzęsienia szedł od północy ku południowi. Natychmiast po wypadku zerwał się silny wicher, prawie orkan i trwał nieprzerwanie przez dzień cały. Obecnie — godzina 7 wieczór — mamy niepamiętną burzę z piorunami”.

— **Nil** w ostatnich dniach wezbrał nadzwyczajnie.

— **Szarańcza** tak niepożądanie pustoszy niektóre okolice Stanu Minnesota, że farmerzy miejscowi wyznaczyli cenę 1 dol. za każdy buszel (pół korca) zabitego owadu. Wskutek tego rozpoczęło się tępienie szarańczi na wielką skalę i

tak np. na polach, należących do miejscowości Perhem, w przeciągu kilku dni zebrano 10.000 buszli szarańczi.

— **O ostatniej katastrofie na morzu** przynoszą dzienniki bliższe szczegóły, podane według opisu naocznego świadka, pasażera statku „Thingvalla”. W dniu 14 b. m. o godzinie 4 rano pasażerowie, pogrążeni w głębokim śnie, zbudzeni zostali nagle przerażającym trzaskiem. Gdy rzucili się na pokład, dostrzegli, że statek ich spotkał się z innym. Ładu widać nie było, a ranek był bardzo mglisty; nadto padał silny deszcz. Oby statek uszkodzony został w samym środku, gdzie miał dziurę tak wielką, iż mógł przez nią wygodnie przejść człowiek. Skorzystał z tego drugi statek, wydostał się przez otwór i wdrapał na pokład „Thingvalla”, gdzie dowiedziano się od niego, że przedziurawiony statek nazywa się „Geiser” i należy do tego samego towarzystwa co „Thingvalla”. W siedm minut po wypadku „Geiser” zatonął; pasażerowie „Thingvalla” widzieli mnóstwo osób tonących, słyszeli ich błagalne wołania o pomoc a nie mogli im nieść ratunku, gdyż statek zatonął tak szybko, że trzy łodzie, z „Thingvalla” wysłane, mogły uratować tylko 13 pasażerów i 17 majtków. Powtórne wysłanie łodzi już się na nie nie przydało, wszyscy bowiem potonęli; kilka osób zostało zabitych w łódkach, gdyż kajuty znajdujące się blisko steru, uległy zupełnemu zniszczeniu. Parowiec „Geiser” zdążył także jeszcze spuścić trzy łodzie, ale dwie z nich uniesione zostały przez fale, zanim kto zdążył wsiąść na nie, a trzecia zatonąła. Zbadanie „Thingvalla” przekonało, że i on jest tak silnie uszkodzony, iż nie może jechać dalej, dopóki ma pasażerów na pokładzie. Zaczęto więc dawać sygnały ale dopiero po południu ukazał się na wodach parowiec hamburski „Wieland”, idący do Nowego-Jorku i podążył z pomocą. „Wieland” sam wiozł licznych pasażerów, dlatego też mógł jedynie zabrać ludzi, których było 500, pakunki uratowanych zaś musiały pozostać na „Thingvalla”. Statek ten z nieliczną załogą podążył do Halifaxu, gdzie szczęśliwie przybył. Spotkanie się statków nastąpiło pod Sable-Island, która leży na południo-wschód od New-Foundland'u, o 100 mil morskich od Halifaxu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

BOGACZE ANGLII.

(Ciąg dalszy.)

Z rozgłosem zręczności, łączył Mayer Amschel sławę rzadkiej prawości charakteru. Oba te przymioty jednały mu zaufanie i łaski barona Estorfa, powiernika i przyjaciela Wilhelma IX landgr. hesskiego. Zręczny w finansowych kombinacjach, chociaż niezbyt biegły dyplomata, Wilhelm był głównie zajęty wojskowymi zaciągami, i ofiarowywał je następnie Anglii za monetę brzęczącą, której to państwo posiadało znacznie więcej niż żołnierzy. Już ojciec jego w r. 1775 dostarczył temuż państwu 16.800 ludzi na wojnę amerykańską i zyskał 22 milionów talarów w tej operacji. Wilhelm IX naśladować go, zebrał piękną fortunę ale ściągając na siebie gniew Napoleona I, który operacje owe wstrzymał, konfiskując jego państwo i wcielając je do westfalskiego królestwa.

W trudnych chwilach swego życia, Wilhelm IX idąc za poradą barona Estorfa, powierzył swój majątek i interesy Mayerowi Amschel, na czem wcale nie stracił. Według legendy, często powtarzanej, „uczciwy żyd,” jak nazywano Mayera, zakopał wówczas skarby księcia, który uciekać musiał, w piwnicy swej i ogrodzie. Legenda powiada dalej, że Mayer chcąc odwrócić wszelkie podejrzenia od tych skarbów, pozwolił bez oporu zniszczyć i ograbić całe swoje domostwo i wszystko co jego tam było własnością a później zwrócił księciu, który mniemał, że jest zrujnowanym całą sobie powierzoną sumę 56 milionów talarów. W rzeczywistości mniej romantyczna, i zgodniejsza z wrodzoną przecznością bankiera, zdaje się być wersja, podług której, Mayer zabezpieczył kapitały sobie powierzone, przeysyłając je synowi swemu Nathanowi, do Londynu. Wersję tę potwierdzają własne słowa Nathana, w dziele p. t. *The Rothschilds*, wydanem w Londynie w 1887 r.: „Książę Hessen-Cassel — powiada Nathan — wręczył mi ojcemu cały swój majątek. Czas naglił; położenie było krytycznem, Francuzi bowiem byli w pochodzie na Frankfurt. Ojciec przesał mi te kapitały, któremi tak dobrze operowałem, że książę darował mi później cały swój zapas win i bieleziny.”

Cokolwiek bądź, a w tem legenda zgadza się z historią, wydarzenie to było punk-

tem wyjścia fortuny Rothschildów. Książę hesski pozostawił w rękach zręcznego bankiera administrację dóbr swoich a synowi jego Nathanowi dał nieograniczone pełnomocnictwo do operowania swemi kapitałami w Londynie, przysługując mu znaczne wynagrodzenie w stosunku do uzyskanych dochodów.

Później, gdy się rozpoczęła wojna hiszpańska, rząd angielski będąc w wielkim kłopotcie co do regularnej przesyłki księciu Wellingtonowi potrzebnych mu funduszy, odniósł się do M. A. Rothschilda. Punktualność, z jaką on wywiązał się z tej misji, która w osmiu latach przyniosła mu 1,200.000 funtów st., czyli 30 milionów franków, uzywała mu stanowisko akredytowanego agenta rządu, pośrednika, przez którego ręce przechodziły olbrzymie ilości pieniędzy, jakimi Wielka Brytania współdziałała z mocarstwami kontynentalnymi w walce z pierwszym cesarstwem. To też gdy Mayer-Amschel Rothschild zmarł, dnia 13 września 1812 r., ten założył dynastję finansowej pozostawiając swoim pięciu synom: Anzelmowi-Mayerowi, Salomonowi, Nathanowi, Jamesowi i Karłowi, fortunę na owe czasy olbrzymią. Ostatnie jego słowa wypowiedziane na łożu śmierci zawierały radę, którą oni w życie wprowadzili, a zarazem przepowiednię, która się spełniła. Zalecał on synom, zgromadzonym u jego śmiertelnego łoża, aby pozostali wiernymi religii mojej, szczerze, aby byli w jedności z sobą i aby nie nie przedsięwzięli bez porady matki, „Zachowujcie te trzy przykazania — rzekł on — które wam zostawiam, a staniecie się bogatymi wespół z najbogatszymi i świat do was należeć będzie” (*The Rothschilds*).

Oni też świat podzieliли między siebie. Anzelm-Mayer nastąpił po ojcu w Frankfurcie, Nathan prowadził dalej sprawę w Londynie, Salomon osiadł w Wiedniu, Karol w Neapolu, James w Paryżu. W ten sposób zajęli oni pięć wielkich targów finansowych w Europie. Silni zjednoczeniem swoim, nagromadzeniem kapitałów, firmą ojca, gotowi do skorzystania z wypadków, które nagle następowały po sobie, ze zmian, jakie sprowadzić miał nieuchronny i przewidywany upadek cesarstwa, powołani oni byli do odegrania wielkiej roli w nowej erze, która się rozpoczęła.

Nathan Mayer rozpoczął karierę w Londynie, jako kupiec. Sir Thomas Buxton opowiada w jednym ze swych listów, jakie były te początki. „Jedliśmy wczoraj obiad — pisze on — w *Ham-House* z rodziną Rothschildów. Obiad był bardzo ożywiony. Rothschild opowiadał nam swoje przygody. „Nie było dla nas wszystkich — mówił — miejsca w Frakfurcie. Mój ojciec był bankierem i kupcem. Co do mnie, zajmowałem się specjalnie zakupem i sprzedażą artykułów, sporządzanych w Anglii. Pewnego dnia otrzymaliśmy wizytę jednego z wielkich kupców londyńskich; miał on w ręku handel bawełny; była to poważna osobistość, która sądziła, że będziemy uważali za wielki zaszczyt, jeśli raczy nam sprzedawać artykuły swego handlu. Nie wiem już w skutek czego, uczyniłem pewną uwagę, która tak go obraziła, że nie chciał pokazać nam swoich próbek. Było to we wtorek. Powiedziałem ojcu: dobrze; gdy ten pan tym tonem do nas przemawia, pojadę sam do Londynu. Proszę zważyć, że wówczas nie umiałem ani słowa po angielsku. We czwartek byłem w drodze, a w miarę jak zbliżałem się do Anglii, uważałem, iż cena bawełny była coraz niższą. Przybywszy do Manchester nie wahałem się już wcale; zakupiłem tyle, ile mogłem i zdobyłem piękny zysk na tem pierwszym zakupie. Następnie zauważyłem, iż w tym względzie można mieć korzyść potrójną: najprzód na materyach, powtórnie na farbowaniu a po trzecie na fabrykacji. Zaproponowałem pewnemu fabrykantowi, iż mu dostarczę pierwszego materiału i farby, on zaś ma się podjąć fabrykacji. Rezultat był taki, jak przewidywałem. W krótkim przeciągu czasu potroiłem kapitał; z 20.000 funtów szt. jakie włożyłem, uzyskałem 60.000.”

Zachęcony tem pierwszym powodzeniem, Nathan zaczął próbować szczęścia na giełdzie, na Stock-Exchange. Mało zwracano zrazu uwagi na przybysza, a weterani giełdy spoglądali z pogardą na syna bankiera z Frankfurtu, lecz on niebawem zdobył sobie uznanie, skoro ujrano, w jaki sposób Nathan w pięciu latach zdołał obrócić 2500 razy swoim kapitałem, jak zorganizował specjalną służbę kuryerów, poświęcał znaczne sumy na zakupno gołębi pocztowych, pomnożył środki szybkiego i pewnego informowania się o wypadkach. Upadek cesarstwa i bitwa pod Waterloo dały mu sposobność zainaugurowania na pierwszym targu świata swojej supremacji finansowej.

Abdykacja Napoleona, odjazd jego na wyspę Elbę, wstąpienie na tron Ludwika XVIII i zawarty pokój, był to triumf Anglii. Sądono, że tryumf ten jest stanowczym, odsuwano wszelką obawę, nie chciało wierzyć w możliwy powrót strasznego przeciwnika. Nathan Mayer podzielał te

optymistyczne zapatrywania. Wylądowanie cesarza w zatoce Juan, jego szybki pochód na Paryż, ucieczka Bourbonów, zmieszanie Europy i wprowadzanie zamęt w targ londyński. Ten zwrot nagły i nieprzewidywany zadawał kłam wszystkim obliczeniom Nathana. W takim przesileniu nie mógł on w nikim innym, tylko w sobie, pokładać zaufania, i nie wahając się ani chwili, pojechał do Brukseli. Stanowcze starcie miało nastąpić na polach belgijskich; Nathan udał się w ślad za sztabem generalnym ks. Wellingtona pod Waterloo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa jubileuszowa owoców w Wiedniu. C. k. austr. Towarzystwo pomologiczne podaje do wiadomości, że zarządy kolei żelaznych przyznały 50 pr opustu dla wszystkich przedmiotów wystawowych, do Wiednia wysyłanych, za wykazaniem się certyfikatem krajowej komisji, a napowrót dla tych tylko, które wedle certyfikatów komitetu sprzedane nie zostały Konduktorowi przedmiotów wystawy i członkowie c. k. Towarzystwa pomologicznego mają prawo, za okazaniem kart legitymacyjnych i po zapłaceniu całego biletu do Wiednia, użyć takowego bezpłatnie do powrotu.

Chcący korzystać z powyższego opustu, raczą jak najspieszniej nadesłać konsygnację przedmiotów wystawie się mających, z doniesieniem, czyli i kto takowe konwojować będzie, lub czyli posyłka jako przedmiot wystawowy za listem frachtowym nadana zostanie.

Korespondencye wszelkie w sprawach wystawy odbiera i załatwia:

We Lwowie: Zarząd Tow. ogrodn. ul. św. Szymona 1. 2, — w zastępstwie komisji krajowej;

w Bochni: p. Jan Rożański, dyrektor fabryki wyrobów owocowych;

w Straszynie: p. Warchałowski, delegat Tow. ogrodn., poczta Dębica.

**** Targ zbożowy.***) Dnia 24 sierpnia 1888 r.

Lwów, pszenica 6-10 do 685, żyto 4-50 do 4-75, jęczmień browarny 4- do 6-10, owies 4-50 do 5-25, groch 4-50 do 10-5, wyka 4-50 do 5-10, rzepak 10-25 do 11-70, linianka —, konieczyna czerwona 24- do 35-10, konieczyna biała 20- do 30-10, konieczyna szwedzka 30- do 36-10.

Tarnopol, pszenica 6- do 6-55, żyto 4-15 do 4-55, jęczmień browarny 4- do 5-80, owies 3-75, do 4-45, groch 5-50 do 10-10, wyka 4-30 do 4-75, rzepak 10- do 11-50, linianka —, konieczyna czerwona 17- do 36-10, konieczyna biała 30- do 36-10, konieczyna szwedzka 30- do 35-10.

Podoleczyska, pszenica 6- do 6-50, żyto 4- do 4-60, jęczmień 3-65 do 4-60, owies 4- do 4-65, groch 5-10 do 9-10, wyka 4-50 do 5-10, rzepak n. 10- do 11-50, linianka —, do —, konieczyna czerwona 28- do 33-10, konieczyna biała 30- do 36-10, konieczyna szwedzka 28- do 35-10, tymotka 20- do 30-10.

Czerniowiec, pszenica 6-15 do 6-60, żyto 4-25 do 4-70, jęczmień 4-20 do 5-05, owies 3-30 do 4-10, groch 4-40 do 9-10, wyka 4-10 do 4-80, rzepak 10- do 11-15, linianka —, do —, konieczyna czerwona 18- do 34-10, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka 20- do 30-10.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 42- do —70 zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, poszukiwany.

Okowita gotowa za 10-000 litrów pro loco Lwów 30- do 30-25 zł.

Rzepak i chmiel poszukiwany. Pszenica biała i żółta znajduje chętnego odbiorcę na eksport.

*) **Przedruk wzbroniony.**

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udaje się dzisiaj wieczór z Ischl do Monachium, ztamtąd do Tegernsee i Kreuth, gdzie zjedzie się z Najj. Panią i Najdostojniejszą Arcyksiężniczką Waleryą.

Dnia 31-go b. m. powróci Najj. Pan do Wiednia.

Najj. Pani i Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Walerya udały się wczoraj do zdrojowiska Kreuth.

Najdost. Cesarzewicz Rudolf i Najd. Arcyksiężna Stefania powrócili onegdaj z Wiednia do Laxenburga.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht przybędzie dzisiaj wieczór z Krakowa do Ołomuńca.

Najdost. Arcyksiążę Wilhelm i Najdost. Arcyksiążę Ferdynand d'Este udali się wczoraj z Wiednia do Lochowitza.

Najdost. Arcyksiążę Otton i Najdost. Arcyksiężna Marya Józefa powrócili z Wiednia do Berna.

Królowa portugalska, Marya Pia, odjechała onegdaj rano z Wiednia do Wildbad Gastein, gdzie zabawi ośm dni. Celem pożegnania królowej przybył na dworzec Najdost. Arcyksiążę Rainer i Najdost. Arcyksiężna Marya.

Król portugalski, Ludwik Filip, zwiedził onegdaj wystawę sztuk pięknych, a po południu odjechał do Monachium.

JE. p. Minister wojny, bar. Bauer, przybył do Gmunden.

JE. p. Minister oświaty dr. Gautsch, przybył do Ischl.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga, że przy obiedzie galowym w dniu 18 b. m. wniósł car w języku francuskim toast na cześć Najjaśn. Monarchy Austro-Węgier.

Z Bukaresztu donoszą, że w dniu 18 b. m. w ogrodzie kasyna austro-węgierskiego zastawiono ucztę na 300 osób, na której p. Hertz wniósł toast na cześć Najjaśn. Pana, a poseł hr. Gołuchowski wypowiedział mowę, którą żywo oklaskiwano, a którą zakończył, wznosząc zdrowie pary królewskiej. Oba toasty telegrafowano natychmiast do Ischl i Gräfenbergu. Dodają, iż hr. Gołuchowski i uroczą jego małżonka potrafiłi zdobyć sobie ogólne w Bukareszcie sympatie, tak, że arystokracja, która dotąd stronila od kasyna austro-węgierskiego, licząc tamże w dniu tym zebrała się, a toast na cześć armii austriackiej, wzniesiony przez p. Zlaplachte, wywołał burzę oklasków.

Z Gastein donoszą do *Frankf. Ztg.* że w dniu 18 b. m. nowo mianowany szef generalnego sztabu armii pruskiej, gen. hr. Waldersee, wniósł podczas uczy, urządzonej na cześć rocznicy urodzin Najjaśn. Pana, toast na cześć Najjaśn. Monarchy, na który generał austriacki, hr. Palfy, odpowiedział toastem na cześć cesarza niemieckiego i hr. Waldersee.

Z Wiednia telegrafują do krakowskiej *Reformy*: „W Ministerstwie skarbu pracują obecnie bardzo gorliwie nad zastawieniem budżetu i wkrótce już będzie on gotowym tak, że pan Minister skarbu będzie mógł Radzie państwa przedłożyć budżet zaraz przy jej zebraniu się. Na podstawie informacji otrzymanych na miejscu kompetentnym, możemy zapewnić, że budżet na rok 1889 przedstawia się bardzo korzystnie. Niedoboru nie będzie prawdopodobnie żadnego“.

Piszą do *Czasu*: Doniesienie dzienników wiedeńskich, przedewszystkiem *Neue fr. Presse*, jakoby Rada Państwa miała się zebrać 11-go października, jest czczym wyśmianiem. Dotychczas żadne postanowienie pod tym względem nie zapadło.

Wybór uzupełniający do Rady państwa w miejsce zmarłego deputowanego, księdza Greuthera, został rozpisany w mniejszej posiadłości tyrolskiej na 29-go b. m.

Z Pesztu donoszą: Preliminarz węgierski na rok 1889 został już sporządzonym i wykazuje w *ordinarium* dość znaczną nadwyżkę. Skutkiem jednak zwiększonych nadzwyczajnych wydatków cały budżet zamyka się drobnym niedoborem.

Znaczone podwyższenie ciężaru prowizyj, spowodowane nadzwyczajnymi wydatkami na potrzeby wojskowe, utrudniało niezmiernie przywrócenie równowagi w gospodarstwie państwowem.

Według prywatnej depechy z Wiesbadenu, Król duński wyjedzie z tamtąd dzisiaj do Berlina, gdzie zabawi do niedzieli.

Piszą z Berlina: Wielka rewia korpusu gwardyi w dniu 1 września będzie szczególniejszą wspaniałą. Odbędzie się ona w obecności cesarza, króla szwedzkiego, królewicza greckiego i wielu książąt niemieckich. Król Oskar wyjedzie z Berlina d. 2 września, inni zaś książęta towarzyszyć będą cesarzowi na manewry korpusu gwardyi i III korpusu.

Wszystkie dzienniki niemieckie wypowiadają najzupełniejsze zadowolenie ze zjazdu w Friedrichsruh. *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdzając, iż wszyscy przyjaciele pokoju sympatyzują z tym doniosłym wypadkiem, nazywa owacye urządzone przez

publiczność w Friedrichsruh ks. Bismarckowi i p. Crispiemu istotnym wyrazem uczuć całego ludu niemieckiego. Oficjalna *Ber. Pol. Nachr.* poświęcając dłuższe uwagi zjazdowi zaznacza, że jak się zdaje nadeszła chwila, w której Włochom przypadnie zadanie określenia obecnej swej akcyi zagranicznej, choćby tylko dla tego, aby położyć kres sytuacji będącej źródłem ciągłych nieporozumień między Rzymem a Paryżem.

Stronnictwo narodowo-liberalne z wielkiem zadowoleniem powitało nominację p. Böttichera na wiceprezesa ministerstwa. Również są zadowoleni w tym obozie z wieści, iż cesarz potwierdził miało powołanie z Marburga do Berlina profesora Harnack, wolnomyślnego teologa, co jednak nie jest jeszcze stwierdzonem.

Dep. Richter przemawiał onegdaj w Berlinie w obec licznego zebrania wyborców.

Z Strassburga telegrafują prywatnie: W sferach niemieckich poruszono myśl wydania rozporządzenia, na podstawie którego wszystkie książki kupieckie miałyby być pisane w języku niemieckim. Dalej proponują, ażeby zakazać bankom przyjmowania weksli wystawionych w obrębie Alzacyi i Lotaryngii po francusku. Wyrażono także życzenie, ażeby poczta, za przykładem kolei państwowej, nie przyjmowała przesyłek adresowanych po francusku do adresatów w obrębie niemieckiego państwa.

Dla uregulowania czarnogórsko-albańskich sporów granicznych, które doprowadziły niekiedy do krwawych zająć, wybrano została turecko-czarnogórska komisja. Ukończyła ona już swoje prace a podpisanie obojga protokołu odbyło się przy zachowaniu zwyczajnego ceremoniału: mianowicie na znak, iż nieprzyjaźń została po-grzebaną, wrzucono kamień do rzeki i wzniesiono trzechkrotny okrzyk na cześć sułtana i księcia czarnogórskiego. Z obu stron sądzą, iż nowa ugoda położy kres krwawym zająćiom nadgranicznym.

Ubolewanie paryskich dzienników republikańskich przygląda się z tryumfem dzienników boulangistowskich, lub oddanych tej frakcyi. *Presse* i *Coccard* współubiegają się w wyszydzeniu i łajaniu urzędów i władz republikańskich.

Jakiem wszakże jest to zwycięstwo Boulanger'a, świadczy głos głównego organu bonapartyzmu, *Autorité*, który oświadcza: „Nie głosowano dla Boulanger'a, ale przeciw rządowi, i nie generał Boulanger ale „generał opozycya“ została wybrana. Trzy departamenty oświadczyły, że nie chcą ministerstwa Floqueta, nie chcą prezydentury Carnota i nie chcą dzisiejszej republiki. Jest to nieodwołalne potępienie, republika obecna nie żyje, może jeszcze jak śmiertelnie ugodzony zająć zrobić kilka kroków, zanim legnie martwa“.

O ile wnosić można jednak z obecnego stanu rzeczy i z relacji samych dzienników paryskich, to nie wybór Boulanger'a i nie wrzawa tryumfalna grozi republice, ale brak jednomyślnego programu. Republikańskie nie są zdecydowani, jaką obrać taktykę: jedni żądają radykalniejszego jeszcze programu, inni zaś chcą uchylić rewizję konstytucyi i inne podobne kwestye. Ze stronnictwo rządowe i sam gabinet do zapatrywania tych drugich się skłania, zdaje się świadczyć *Mot d'Ordre*, którego redaktorem jest przyjaciel Floqueta, a który mówi, że należy przedewszystkiem zaniechać sporów w obozie własnym.

Standard, dziennik konserwatywny, zapewnia, że śledztwo komisji, składającej trybunał z trzech sędziów, w sprawie Parnella, będzie jawne. Dodają także, że komisya oprze swoje dochodzenia na ściśle ograniczonych oskarżeniach.

Dzienniki londyńskie ubolewają, że ferye parlamentarne rozpoczęły się znowu powodzią nieuniknionych zgromadzeń i mów o Irlandyi. Były minister John Morley rozpoczął kampanię zgromadzeniem w Lincolnshire, a Gladstone w swoim zamku w Hawarden. Morley uderzał na gabinet Salisbury'ego bezwzględnie i oświadczył, że Irlandczycy lepiej wyszli, gdyby zostawili pod władzą baszy tureckiego. Mowę jego powtarza *Times* na kilku olbrzymich szpalach. Gladstone zabierał głos z powodu ofiarowanej mu wazy porcelanowej z okrugów hrabstwa Strafford. Dzienniki angielskie, pisząc o tem, mówią:

Gladstone przyjmując od swoich zwolenników dar, uderzył gwałtownie na despotyczny rząd Salisbury'ego i na grubiaństwa *Times*. Waza, ofiarowana mu, opatrzona jest wizerunkiem Gladstone'a i ozdobiona alegorycznymi obrazami wolności Irlandyi i Polski.

Większość dzienników angielskich staje w sprawie Massawy po stronie Włoch. *Morning Post*, poufny organ Salisbury'ego, oświadcza, że Francya, odgrywająca tylko rolę *agent provocateur* Rossyi, sama pragnęła zająć Massawę i dla tego teraz się jątrzy, ponieważ ją Włochy wyprzedziły.

Pol. Corr. podała półurzędowy komunikat z Aten, wyjaśniający stanowisko rządu greckiego w sprawie zatargu o Massawę.

Komunikat ten występuje przedewszystkiem przeciw twierdzeniu, jakoby Grecya w sprawie kapitulacyi stała bezwarunkowo po stronie Francyi. Wspomina on dalej, iż już w październiku 1877 r. grecki gabinet był w możności powoływania się na kapitulacyę, gdy chodziło o zagrożone ze strony włoskiej wydalenie pewnego poddanego greckiego. Grecyi chodzi tylko o obronę poddanych. Daleką jest ona od chęci przysparzania Włochom trudności i w ogóle sprawy tej nie traktuje z politycznego punktu widzenia. Również i zarzut niekonsekwentnego i sprzecznego postępowania nieślusnie spotyka gabinet grecki. Jego stanowiskiem jest: wyczekiwać decyzji kompetentnych mocarstw co do istnienia kapitulacyi w Massawie. Do zrzeczenia się ze swej strony kapitulacyi w Massawie potrzebuje on przyzwolenia greckiej legislatury. To stanowisko zajmował zawsze gabinet grecki i chce pozostać mu wiernym. Ze Grecya opiekę nad swoimi poddanymi powierzyła francuskiemu konsulowi w Massawie, to nie uprawnia do wysnuwania żadnych wniosków, gdyż konsul francuski jest jedynym konsulem europejskim w Massawie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Najw. patentem z dnia 22 sierpnia Sejm galicyjski został zwołany na 10 września b. r. dla podjęcia na nowo odroczonej sesyi.

Wiedeń, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Najd. Arcyksiążę Albrecht otrzymał zaproszenie cesarza Wilhelma na wielkie manewry w Niemczech i uda się tam około 8 września.

Wiedeń, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) P. Minister spraw wewnętrznych mianował sekretarzy Namiestnictwa Juliana Pokińskiego, Seweryna Bańkowskiego i dr. Franciszka Rodera starostami, a komisarzy powiatowych: Józefa Wołoszyńskiego, Józefa Arvay i Dyonizego Zawadzkiego sekretarzami Namiestnictwa we Lwowie.

Wiedeń, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Minister wojny gen. Bauer wrócił do Wiednia.

Wiedeń, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Minister Crispi przybędzie dziś na trzy dni do Karlsbadu celem odwiedzenia bawiącej tam rodziny. Z Karlsbadu uda się wprost do Rzymu.

Wiedeń, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) *Politische Correspondenz* oświadcza na podstawie upoważnienia ambasadora włoskiego, że wszystkie doniesienia dzienników względem celu podróży Crispiego do Friedrichsruhe są bezpodstawne, i że celem podróży jest utrwalenie pokoju.

Budapeszt, 24 sierpnia. Hrabia Juliusz Andrassy, bawiący obecnie na zamku w Dobrin, jest cierpiącym. Dawne cierpienia wybuchały w nieco silniejszym stopniu. Powołano z Budapesztu lekarza domowego hrabiego Juliusza.

Friedrichsruhe, 24 sierpnia. Crispi odjechał z tamtąd wczoraj rano, odprowadzony aż do wagonu przez ks. Bismarcka. Pożegnanie obudwu mężów stanu było bardzo serdeczne. Crispi przenocował dziś w Lipsku, po czym udał się rano do Karlsbadu.

Lipsk, 24 sierpnia. Crispi przybył tu wczoraj po południu o godzinie 5 i zajął hotelu Hauffego. Dziś rano wyjechał do Karlsbadu.

Berlin, 24 sierpnia. (Tel. pryw.) Znaczone zmiany personalne mają

zająć w wyższych kołach wojskowych. Minister wojny Bronsart zostanie spensjonowany, a jego miejsce zajmie gen. Hahnke.

Sonnenburg, 24 sierpnia. Na wczorajszej uroczystości zakonu Joannitów wręczono cesarzowi Wilhelmu jako protektorowi zakonu insygnia zakonne. Cesarz ślubował ochraniać i bronić zakonu.

Orenburg, 24 sierpnia. Wybuchł tu pożar, który zniszczył przeszło tysiąc domów zamieszkałych przeważnie przez ludność uboższą. Około 10.000 mieszkańców jest bez dachu.

Drezno, 24 sierpnia. Krąży tu pogłoska, że cesarz Wilhelm ma przybyć w poniedziałek, 27-go b. m. do Pilnitz, celem odwiedzenia królestwa saskich, poczem powróci wieczór do Berlina.

Paryż, 24 sierpnia. Z okazji pięćdziesiątej rocznicy urodzin hr. Paryża odbył się w hotelu *Continental* bankiet z udziałem trzystu wybitnych royalistów. Audiffret Pasquier przemawiał za stanowczo monarchiczną polityką, która to mowa została przychylnie przyjęta. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wystosować do hr. Paryża adres.

Paryż, 24 sierpnia. Uzbrojenie ośmiu pancerników w Tulonie ma na celu tylko zwykłe próby mobilizacyjne, które potrwać z dziesięć dni, poczem nastąpi rozbrojenie pancerników.

Rio di Janeiro, 24 sierpnia. Cesarz Pedro dom z rodziną, przybył tu z Europy w dobrym zdrowiu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 sierpnia 1888, godzina 1 min.
50. Alp. Tow. gór. 38'60, Węg. akcyje kredyt. 302'75, Akcyje anglo-aust. 109'—, Akcyje banku Union 212'25, Akcyje kolei Karola Ludwika 210'75, Akcyje kolei północnej 247'50, Akcyje kolei południowej 109'30, Akcyje kolei Altdorf 226'50, Akcyje kolei Elzbiety 259'80, Akcyje kolei lwowsko-czerniowieckiej 225'—, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 160'50, Wiedeńskie losy 141'—, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacje państw. w złocie —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 103'25, Losy regulacyi Cisy —, Losy tureckie —, 4 pr. węgierska renta złota 103'25, Akcyje związkowego banku 96'50, akcyje banku obrotowego —, akcyje kolei państwowej —, rubel papierowy 1'20'62, węgierskie losy 91'05, marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje tytoniowe 112'75, akcyje banku dla krajów koronnych 234'—. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 24 sierpnia 1888, godzina 10 m. 35. Akcyje kredytowe 310'40, anglo-aust. —, Unionbank 212'50, kolej Karola Ludwika 212'25, Południowa 109'75, renta papierowa — 5 pr. gal. hip. listy zastawne — gal. obl. indemn. —, do —, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 92'50, 4 1/2 pr. pożyczka krajowa z r. 1883 90'—, Napoleon-dor 9'80'—, rubel papierowy —. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 23 sierpnia 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —, do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10'000 litr procent 28 12 do 28'37 zł. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus —, kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na jesień 7'88 — 7'89, Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 176'25 do —, żyto — m. spirytus 33'30, rzepakowy olej —. Paryż: maki 59'60 kilog. —, olej rzepakowy — fr. spirytus —.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurierski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurierski, o godzinie 7 wieczór pociąg mieszany.

Z Bełża: o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mieszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurierski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Czerniowca: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mieszany, o godz. 8 wieczór po-

ciąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurierski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurierski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Zimnej wody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kurierski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mieszany.

Do Bełża: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mieszany.

Do Czerniowca: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mieszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mieszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 24 sierpnia 1888.

Hotel George'a

Pp. J. Obermüller z Norymbergii, A. hr. Cetner z Podkamienia, A. Czajkowski z Dussanowa, H. Oppenheimer z Berlina, W. W. Ustrzycki z Czelatycz, S. Sonschein z Ro-syi.

Hotel Europejski.

Pp. A. Jerzmanowski z Besarabii, A. Udrycki z Mostów wielkich.

Hotel Langa.

Pp. L. Ney ze Złoczowa, A. Kornfeil z Wiednia, M. Bernadiner z Wiednia.

Nadesłane.

Wpisy uczennic

w zakładzie wychowawczo-naukowym VII klasowym żeńskim p. Biechońskiej w Brzeżanach rozpoczyna się dnia 25 sierpnia b.r. 1888.

Zmiana pomieszkania.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Gracka

mieszka obecnie ulica Pańska Nr. 13 i ordynuje jak poprzednio od 3—5.

Dr. Włodz. Krosiński

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ulicy Mickiewiczza L. 6.

(Centr. biuro ogłoszeń)

5-47

Zmiana pomieszkania.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Teodor Jendl

sekundaryusz szpitala powszechnego,

po odbyciu specjalnych studyów na klinikach prof. Rosenthala w Wiedniu i prof. Chareot' (w Salpetriere) w Paryżu, ordynuje

5195

w chorobach nerwowych

Halička Nr. 1 od godziny 2 do 4 po poł.

Gennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1888.

I. Akcje za sztukę.		placa	zadaja
Kol. g. Kar. Lud.	po 200 zł. m. k.	209 50	212 50
Kol. lwow.-czern.-jas.	po 200 zł. w. a.	225 25	228 50
Banku hip. galic.	po 200 zł. w. a.	275 —	279 —
Banku red. gal.	po 200 zł. w. a.	— —	216 —
2. Listy zast. za 100 zł.		placa	zadaja
Banku hip. galic.	6 pr. w. a.	98 85	100 —
" "	5 pr. w. a.	— —	— —
" "	5 pr. w. a. wy-	101 25	102 25
losowane z 10 pr. premii		— —	— —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a.	los 51 l.	92 50	93 50
Tow. kredyt. galic.	5 pr. w. a.	101 —	102 —
" "	4 pr. w. a.	94 10	95 10
" "	5 pr. los. w 37 l.	101 —	102 —
Tow. kred. gal.	4 pr. w. a. los 41 1/2 l.	91 25	92 50
" "	4 pr. w. a.	94 25	95 35
" "	4 pr. w. a.	89 40	91 —
3. Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji		placa	zadaja
listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji		— —	56 —
listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji		— —	48 —
4. Obligacje za 100 zł.		placa	zadaja
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.		103 —	104 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		99 50	101 —
Oblig. Komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. i emisji		— —	105 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		91 —	92 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.		20 50	22 50
5. Losy miasta Krakowa		placa	zadaja
Stanisławowa		— —	34 —
6. Monety.		placa	zadaja
Dukat holenderski		5 79	5 89
Dukat cesarski		5 82	5 92
Napoleonor		9 74	9 84
Półimperiał		10 10	10 20
Rubel rosyjski srebrny		1 40	1 50
papierowy		1 19 1/4	1 21 1/4
100 marek niemieckich		59 90	60 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 sierpnia 1888.

I. Dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.	placa	zadaja
maj-listopad	82.05	82.25
lut-y-lipiec	82. —	82.20
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	82.75	82.95
kwiecień-październik	82.85	82.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	133.50	134.25
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.75	140. —
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	142. —	142.50
" " 1864 po 100 zł.	158.75	159.25
" " 1864 po 50 zł.	168.50	169. —
Renty Com. po 42 litr. austr.	157.50	158. —
Listy zastw. demen. państw. po 120 zł. 5 pr.	— —	— —
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	97.85	97.05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.50	111.70

2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)

Czech	109.50	— —
Bukowiny	103. —	— —
Galicyi	103.20	104. —
Niższej Austrii	109.25	110. —
Siedmiogrodu	104.60	105.40
Węgier	104.80	105.60

3. Akcje.

Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110. —	110.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	314.70	315. —
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	517. —	520. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	— —	— —
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	— —	— —
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	— —	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	371. —	373. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	— —
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m. 406	— —	408. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	— —	— —
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	247. —	248.2
Kol. Kar. Ludw. po 300 zł. m. k.	211.10	211.50
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. a.	226.50	227. —

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	363.50	264. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	109.75	110.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168. —	169. —

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— —	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	125. —	126. —
" " premie po 3 pr.	103. —	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	90. —	93. —
" " " " w 20 l. 7 pr.	94. —	97. —
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	89. —	93. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	94.40	— —
" " " " po 5 pr.	101.25	— —
" " " " po 5 pr. w	101.25	— —
" 37 latach " zwrotne	101.25	— —
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.	92.50	92.65
Oblig. komunalne Banku krajowego	— —	— —
5 pr. w. a. i emisji	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl.	99.15	99.40
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	— —	— —
Węg. Tow. ziem. ake. po 5 pr.	102.20	102.90
" Zakł. kr. ziemsk. po 5 1/2 pr.	101.50	102. —

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100. —	101. —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.)	— —	— —
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— —	— —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.20	100.60
po 100 zł. w. a.	101.75	102.50
Kole gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881	99.70	100.40
po 4 1/2 pr.	— —	— —
do. (Jarosław-Sokal)	99. —	99.60
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.20	82. —
z r. 1884	90. —	91. —
z r. 1866	— —	— —
z r. 1872	— —	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99. —	100. —

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182.75	183.25
Clarego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119. —	120. —
Żeglarskie po 10 zł. m. k.	40. —	— —

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22. —	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59. —	60. —
Pałkiego po 40 zł. m. k.	62.50	3.50
Czerw. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	18.85
" węgiersk. " po 5 zł.	12.20	12.50
Fundacya szpitala Areyks. Rudolfa	21. —	21.50
po 10 zł. w. a.	— —	— —
Salma po 40 zł. m. k.	64.25	65. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	65.75	66.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	34.25	34.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	140.75	141.75
po 50 zł. w. a.	70.50	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41. —	41.50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	54.50	55. —

7. Weksle (na 3 miesiące).

Augsburg na 100 zł. w. p. n.	— —	— —
Berlin na 100 mark w. p. n.	— —	— —
Frankfurt na 100 mark w. p. n.	— —	— —
Hamburg na 100 mark w. p. n.	— —	— —
London na 100 ft. szt.	123.65	123.80
Paryż na 100 ft.	48.75	48.82 50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.88. —	5.90. —
pełnej wagi	5.85. —	5.88. —
Korona	— —	— —
20 frankowa	9.79. —	9.80.50
Rosyjski półimperiał	10.12. —	10.14. —
Talar wiedeński	— —	— —
Srebro	— —	— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 23. sierpnia 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	65
" " " w srebrze	82	80
Renta w złocie	111	70
5 pr. austr. renta marcową	97	50
Akcyje banku wiedeńskiego	669	75
" " kredytowego	303	70
London	123	70
Napoleonor	9	30 1/2
Dukat cesarski men.	5	87 1/2
100 marek niemieckich	60	37 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 3276. (5330 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 23 rat po 12 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Wołowie pod n. 13/20 położonej wyk. hip. l. 111 1/2 wyl. 115 i 1/2 wyl. 116 objętej, dłużnika Iwana Głuszki własnej na dzień 3 września i 15 października 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 513 zł. 50 ct.

Wadium 51 zł. 35 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. dr. Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych protokoł oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 10 lipca 1888.

L. 5847. (5318 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Dobromilu położonej, wedle wyk. hip. 239 tejże gminy dłużnika Leona Binasiwicza własnej, na zaspokojenie pretensyi Munischa Dyma w kwocie 50 zł. dnia 18 września i dnia 23 października 1888 każdego razu o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadium wynosi 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzyć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzy-

cieli, którymy uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby pojawianiu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1 grudnia 1887 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 30 czerwca 1888.

L. 11862. (5325 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Markusa Grünberga w kwocie 535 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 18 września 1888 i 23 października 1888 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności dłużnika Seliga Dauer, względnie jego masy leżącej z wykazu hip. l. 417 gminy kat. Pobereża a protokołem z 15 lipca br. l. 12985 na 3235 złr. ocenionej i takowa przy pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś przy drugim także poniżej takowej jednak nie niżej jednej trzeciej części tej ceny szacunkowej tj. kwoty 1070 zł. sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i protokoł oszacowania w tas. registraturze.

Zakład wynosi 163 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel ze Stanisławowa.

Stanisławów, 22 lipca 1888.

L. 6510. (5329 1—3)

Dnia 21 września i 26 października 1888 o godz. 10 z rana odbędzie się egzekucyjna licytacja realności l. k. 391 lwh. 391 w Dobczycach Michała Barana własna na pokrycie pretensyi gminy Miasta Dobczyce pto 49 zł. 50 ct. aw. zpn.

Cena wywołania jest 1760 zł. wa.

Wadium 176 zł. aw.

Kuratorem wierzycieli Stanisław Walas, kupiec w Dobczycach.

C. k. sąd powiatowy

L. 35858. (5285 3—3)
C. k. sąd krajowy Lwowski podaje do wiadomości, że na dniu 5 września 1888 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze 12 tegoż sądu (c. k. radcy Mochnackiego II piętro) dobrowolna publiczna licytacja celem wydzierżawienia do fundacji Stanisława hr. Skarbka należących folwarków, w kluczu Drohowyskim położonych: „Pod Dębina“ Zawalówka i Stulsko zwanych, wraz z przynależnymi budynkami i gruntami, w obrębie gmin katastralnych Drohowyże, Demnia, Uście, Stulsko, Wola wielka i Wola mała położonych, na dziewięćdziesięcioletni okres dzierżawny, a mianowicie na czas od 24 czerwca 1889 do 23 czerwca 1898.

Cenę wywołania stanowi czynsz roczny w kwocie 6500 zł. mający być płacony w równych ratach półrocznych z góry. Licytacja odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych, które najdalej do godziny 12 w południe na powyższym terminie wniesione być mają, gdyż z uderzeniem tej godziny, żadna oferta więcej nie będzie przyjęta.

Wadyum w kwocie 650 zł., w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających, ma być do rąk komisji licytacyjnej złożone.

Blizsze warunki licytacji oraz warunki samej dzierżawy przejrzeć można w registraturze tut. sądu, lub w kancelarii syndyka fundacji, adw. dr. Teobalda Semilskiego we Lwowie, Sykstuska 38.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1888.

L. 35859. (5286 3—3)
C. k. sąd krajowy Lwowski podaje do wiadomości, że na dniu 5 września 1888 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze 12 tegoż sądu (c. k. radcy Mochnackiego II piętro) dobrowolna publiczna licytacja celem wydzierżawienia dóbr Brzozdowiec z przyległościami Podhorec, Kutu, Hranki i Turzanowce w powiecie Bobreckim położonych, do fundacji Stanisława hr. Skarbka należących, na dziewięćdziesięcioletni okres, mianowicie na czas od 24 czerwca 1889 do 23 czerwca 1898.

Cenę wywołania stanowi czynsz roczny w kwocie 18000 złr. w. a. mający być płacony w równych ratach półrocznych z góry.

Licytacja odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych, które najdalej do godziny 12 w południe na powyższym terminie wniesione być mają, gdyż z uderzeniem tej godziny żadna oferta więcej nie będzie przyjęta.

Wadyum w kwocie 1800 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających, ma być do rąk komisji licytacyjnej złożone.

Blizsze warunki licytacji oraz warunki samej dzierżawy przejrzeć można w registraturze tut. sądu, lub w kancelarii syndyka fundacji, adw. dr. Teobalda Semilskiego we Lwowie, Sykstuska 38.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1888.

L. 36106. (5292 3—3)
Wydział krajowy ogłasza licytację na dostawę twardego drzewa opałowego dla gmachu sejmowego na zimę 1888/9 roku w ilości 1350 do 1500 metrów kubicznych. Oferty pisemne wnosić można przed ustną licytacją, która odbędzie się o godzinie 11 przed południem d. 12 września rb. Blizsze warunki są do przejrzania u dyrektora kancelarii Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1888.

L. 4167 (5275 3—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 4 września 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 października 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 118 w Bolechowie położonej Dawida Lusthaua własnej na rzecz Lewiego Horowitza pto 1000 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 1250 zł.

Wadyum 125 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanego wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem ek. notaryusza w Bolechowie Karola Wawrausa.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, 2 czerwca 1888.

L. 2380 (5283 3—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 września 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31 października 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 116 według wyk. hip. nr. 214 i 215 ks. gr. gminy Siwka wojniłowska objętej Semania i Józefa Maryjczynów własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego, włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 133 złr. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i

wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza z Wojniłowa.

Wojniłów, 21 maja 1888.

L. 5991 (5281 3—3)
W sądzie powiatowym w Podgórzu na zaspokojenie pretensji Józefa Kotarby 338 zł. 20 ct. w. a. odbędzie się w dniach 24 września 1888 i 24 października 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż realności lwh. 207 w Świątnikach górnych Reginy Drapichowej własnej.

Cena wywołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podgórze dnia 16 lipca 1888.

L. 2474 (5282 3—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 19 września 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 października 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności 51 według wykazu hipotecznego Nr. 128 księgi gruntowej gminy Siółko, Tekli Poprycz własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 94 złr. 46 ct. z pn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza z Wojniłowa.

Wojniłów, 30 maja 1888.

L. 1550 (5279 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 września 1888 r. o godzinie 10 rano przedsięwzięcie sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 40 w Skómielny białej położonej, dłużników małoletnich spadkobierców po sp. Wojciechu Niżniku a to: Sebastjana, Wiktorii i Anny Niżników, tudzież Reginy Niżnik własnej, ze wszystkimi do tej realności należącymi gruntami i innymi przynależnościami, celem zaspokojenia pretensji zakładu włościańskiego w kwocie 192 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Wawrzyniec Bał w Skómielny białej; resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 18 maja 1888.

L. 6060 (5250 3—3)
Dnia 11 października i 12 listopada 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności, wykazem hipotecznym 384 księgi gruntowej gminy Basznia objętej, w sprawie i na rzecz Mojżesza Bełza, pto 220 złr. w. a.

Cena kupna 843 złr.

Wadyum 84 złr.

Kuratorem wierzycieli nieznanego I-gnacy Szydłowski w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów 19 czerwca 1888

L. 591. (5244 3—3)
W dniach 4. października 1888 i 8. listopada 1888, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności pod l. 24 w Stawkach położonej, wykaz. hip. l. 56 tejże gminy objętej, wedle poz. 2 karty B, na Mikołaja Iwaszczyszyna, Matronę Iwaszczyszyn, Pelagię Iwaszczyszyn i Otęnę z Iwaszczyszynów Dzwonik po 1/4 części w księdze gruntowej zapisanej, celem zniesienia spółwłasności.

Cena wywołania 525 zł.

Wadyum 52 zł. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Abraham Wiesenberga z Janowa.

C. k. sąd powiatowy.

Janów, dnia 12 maja 1888.

L. 3066. (5300 2—3)
W dniach 19 września i 30 października 1888 o 10 godz. zrana odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 167 w Dubie położonej nietabularnej Fedora Cyhanczuka własnej celem zaspokojenia pretensji, Iwana Cyhanczuka w kwocie 21 zł. 50 ct. zpn. a to na pierwszym terminie wyżej ceny wywołania lub za takową zaś na drugim terminie i niżej tejże.

Suma wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków w registraturze do przejrzania. Kuratorem niewiadomych wierzycieli Fedor Nastunej z Duby.

Rozniatów, 30 czerwca 1888.

L. 5241. (5296 2—3)
W c. k. sądzie pow. miej. deleg. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego z ograniczoną poręką w Rzeszowie w kwocie 120 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 305 w Niecho-brzu położonej, wyk. hip. l. 305 księgi głównej gminy kat. Niechohrz objętej, na imię Pawła Gajdka w całości zaintabulowanej w dniach 27 września i 25 października 1888 z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 15 listopada 1888 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywoławca 715 zł. aw.

Wadyum 71 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 6 sierpnia 1888.

L. 7951. (5295 2—3)
W c. k. sądzie pow. miejsko deleg. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 200 zł. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 159 w Ruskiej wsi położonej, wykazem hipotecznym l. 10 księgi głównej gminy kat. Ruska wieś objętej, na imię masy spadkowej s. p. Jana Heisiga zaintabulowanej, w dniach 17 września i 22 października 1888 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywołania 350 zł. aw.

Wadyum 35 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 30 lipca 1888.

L. 3467. (5303 2—3)
W dniach 11 października, 8 listopada i 6 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 zrana odbędzie się w tutejszo sądownym zabudowaniu celem ściągnięcia na rzeczy ek. uprz. zakładu kredyt. włość. w likwidacji 24 rat po 6 zł. tudzież resztującego kapitału 22 zł. 3 ct. aw. zpn. publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. 14 subrep. 1 w Bitkowie położonej do dłużników Michała i Dmytra Andrusiaków należących, z tą uwagą, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś nawet poniżej takowej sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 415 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 28 czerwca 1888.

L. 11253. (5310 2—3)
C. k. sąd pow. miej. deleg. S. II we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensji ek. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w kwocie 1001 zł. 73 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tut. w biurze 4 przymusowa licytacja posiadłości Wiktorja Daniełta wyk. hip. 13 ks. gruntowej gminy Kleparów objętej i posiadłości Kaspra Szpali wyk. hipot. 159 ks. gr. Kleparów objętej na dniu 25 września 1888 o godzinie 10 rano, na którym sprzedaż także po iżej ceny wywołania 3252 zł. wa. nastąpi, że wadyum w kwocie 162 zł. 60 ct. ustanowiono a kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Majewskiego ze substytucją adw. dr. Lehmana zamianowano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne wolno przejrzeć w registraturze.

Lwów, 21 lipca 1888.

L. 2068. (5299 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. zakład. kred. włość. przeciw Markowi Szymańskiemu o 72 zł. 14 ct. wa. z pn. w budynku sądowym odbędzie się na dniu 24 września 1888 o godz. 10 rano relicytacja realności dłużnika w Kutach pod lk. 125 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej także i niżej ceny szacunkowej 400 zł. wa. za jakąkolwiek bądź cenę.

Wadyum 40 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół egzekucyjnego opisanie i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty, 29 czerwca 1888.

L. 8669. (5298 2—3)
W sprawie egzekucyjnej Tytusa Zulaufa przeciw Herschowi Leibie Teitlerowi o zapłacenie 130 zł. wa. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 804 w Jazienowie położonej, w dwóch terminach dnia 10 września i dnia 18 października 1888

o 8 godz. przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania kwota 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Na pierwszym terminie sprzedana zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przegłądać można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, 4 sierpnia 1888.

L. 2925 (5305 2—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia że celem zaspokojenia kwoty 51 złr. 8 ct. wraz z procentem po 9-prc. od dnia 21 maja 1884 bieżącym, kosztami w kwotach 14 zł. 22 ct. i 8 złr. 92 ct. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 5 złr. 19 i pół ct. i 20 złr. 50 ct. już przyznanych i za podanie niniejsze w kwocie 9 złr. 81 ct. aw. się przynależnych odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 43 gminy Wiatrowice objętego wedle karty B poz. 1 dłużnika Wojciecha Sikory własnego na kwotę 89 złr. 50 centów a. w. oszacowanego w dwóch terminach mianowicie w dniu 21 września 1888 i w dniu 23 października 1888 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 89 złr. 50 ct. wa.

Wyciąg hip. protokół oszacowania sprzedaż się mającego ciała hip. tudzież resztę warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 30 czerwca 1888.

L. 3468 (5304 2—3)
W dniach 11 października, 8 listopada i 6 grudnia 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprz. Zakładu kredytowego włość. w likwidacji kwoty 93 złr. 78 ct. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności dłużników Jurka Szeszuraka względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej i Katarzyny Szeszurak własnej pod l. 27 sub rep. 88 w Monasterczanach z tem iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 200 złr.

Zakład 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisanie i ocenienie przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, 30 czerwca 1888.

L. 9789. (5320 1—3)
W c. k. sądzie pow. w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kred. włość. w likwidacji o 6 rat po 9 zł. 44 ct. i 118 zł. 90 ct. w dniach 28 września i 29 października 1888 o godz. 10 przed poł. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod nk. 178 w Petrance położonej wedle wyk. hip. n. 383 księgi gruntowej gminy kat. Petranka na spadkobierców Dmytra Kurpiela intabulowanej a to przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 600 zł. przy drugim terminie za jakąkolwiek bądź cenę.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków i wyciągi z księgi gruntowej mogą być przejrzane w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Michała Baczynskiego c. k. notaryusza w Kałuszu.

Kałusz, dnia 26 czerwca 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 599 (5291 3—3)
C. k. izba notaryalna we Lwowie zawiadamia wszystkich którzyby w myśl pierwszego ustępu §. 25 ustawy notaryalnej z mocy swego zastawniczego prawa zastawu jakieś pretensje do zaspokojenia z kaucyi przez pana Adama Dębickiego jako uchwalą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 18 czerwca 1887 do l. 25233 mianowanego substytuta notaryusza w Kołomyi dostarczonej sobie rościli takowe do nas najdalej do sześciu miesięcy od dnia trzeciego pomieszczenia tego edyktu w dzienniku urzędowym Lwowskiej gazety licząc, do c. k. izby notaryalnej we Lwowie zgłosili o ile po upływie tego terminu bez względu na ich pretensje przyzwolenie do zwrotu, jako rzeczona kaucya złożonych dwóch książeczek galic. kasy oszczędności nr. 5077 i 5079 każda po 1000 złr. w. a. jakoteż przyzwolenie do dewinkulacji takowych na rzecz właścicieli pana Adama Dębickiego lub jego prawonabywcy udzielone zostanie.

C. k. izba notaryalna

We Lwowie, dnia 28 lipca 1888.

L. 3276 (5332 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Swiderskiego do sprawy o zabieganie Jakóba Swiderskiego za właściciela połowy realności objętej wykazem hip. l. 105 dla Tuchowa, jako też do sprawy spadkowej po s. p. Karolu Swiderskim kuratorem burmistrza Jana Koszyce. Tuchów, dnia 18 sierpnia 1888.

L. 33914. (5288)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że z rejestru handlowego dla firm spółkowych przy firmie filia c. k. uprz. austr. zakład. kred. dla handlu i przemysłu we Lwowie w skutek śmierci Teodora de Hornbostel wykreślono tegoż prawo do podpisywania powyższej firmy.
Lwów, dnia 11 sierpnia 1888.

L. 4417 (5280)
C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wzywa niniejszem tych, którzyby przez żądanie ek. uprz. Kolei Karola Ludwika aby z dóbr Rogoźno, ordynacji przeworskiej ks. Lubomirskiego własnej z parceli gr. l. kat. 128 obszar 12⁰⁰ i z parceli gr. l. k. 137/2 obszar 1 m. 842 □ wydzielono i takowe przyłączono do księgi kolejowej dla linii Kraków-Lwów istniejącej a w szczególności do par. kolejowej l. 237 z uwolnieniem od wszelkich długów i ciężarów w swych prawach czuli się pokrzywdzonymi, by swoje roszczenia w tut. sądzie najdalej w ciągu 6 tygodni licząc od dnia 1 sierpnia 1888 jako dnia przybicia niniejszego edyktu, tj. aż do dnia 15 września 1888 zgłosili i wszelkie prawa rzeczowe, któreby na wydzielić się mających obszarach nabyte zostały w dniu przybicia niniejszego edyktu za kratkami sądowymi, alboważ po tym dniu nie będą uwzględnione przy przeniesieniu wydzielić się mających obszarów do księgi kolejowej.
Podanie gal. kolei Karola Ludwika de praes 28 czerwca 1886 l. 6182 może być przejrzanem w tut. sąd. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Łańcut, 18 lipca 1888.

(5346 1—3)
PP. Dr. Maurycy Stern i Dr. Włodzimierz Krosiński wpisani zostali z dniem 23 sierpnia 1888 na listę adwokatów pierwszy z siedzibą w Kołomyi, drugi z siedzibą we Lwowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów, dnia 23 sierpnia 1888.

Księgi gruntowe.

L. 4475 (3519)
C. k. sąd powiatowy w Dukli oznajmia że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Lipowice złożone zostały w sądzie do przejrzenia.
Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wniesić można najdalej do 1 września 1888.
Dukla, 21 sierpnia 1888.

Upadłości.

L. 11968 (5311)
C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w myśl propozycji wierzycieli konkursowych zatwierdził adwokata dra. Mieczysława Gałęckiego w urzędzie zarządcy masy konkursowej Sisa Herbsta i zamianował zastępcą zarządcy masy adwokata dr. Ludwika Glasera.
Tarnów, dnia 9 sierpnia 1888.

L. 8113 (5313)
Celem powzięcia uchwały co do polichzonej przez zarządcę masy p. Adw. dr. Smutnego należności z tytułu sprawowanego zarządu w sprawie masy rozbirowej firmy L. Süsswein i Syn, zwołuję niniejszem walne zebranie ogółu wierzycieli na dzień 29 sierpnia 1888 godzinę 10 rano, biuro nr. 8.
Przemysł, 21 sierpnia 1888.
Komisarz konkursowy

L. 94 (5312 1—3)
C. k. sędzia powiatowy Apolinary Góra jako komisarz konk. masy rozbirowej Karola Skazy, zawiadamia wierzycieli tejże masy rozbirowej, że przedłożoną przez zarządcę masy dr. Łazarskiego drugą repartycję majątku masalnego u podpisanego komisarza konkursowego, lub też u p. zarządcy masy przejrzeć i w odpisie podjąć mogą, dalej że ewentualne zarzuty przeciw tej repartycji ustnie lub pisemnie lecz najdalej do dnia 6 września 1888 u podpisanego komisarza konkursowego wniesione być winne, nareszcie że na wypadek wniesienia zarzutów do rozprawy nad tak-

wymi i do ostatecznego ustalenia repartycji termin w biurze komisarza konkursowego na dzień 14 września 1888 o godzinie 10 z rana wyznaczonym zostaje, na który się p. zarządcę masy: tegoż zastępcę, członkowie wydziału i wszystkich wierzycieli tej masy pod rygorem §§. 256 i 181 k. u. wzywa.

Biała, 15 sierpnia 1888.
C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy

Konkursa.

L. 48776 (5334)
W celu rozdania zapomóg z fundacji jubileuszowej imienia Adolfa br. Jorkascha ogłasza się niniejszem konkurs do dnia 30 września 1888. Do korzystania z dobrodziejstwa tej fundacji uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych gal. X i XI klasy rangi z wyjątkiem konceptowych.
Odnośne podania, zaopatrzone w świadectwa ubóstwa tudzież dokumenta wykazujące, że mąż względnie ojciec był urzędnikiem skarbowym galic. wskazanej klasy rangi wniesione być mają w terminie powyższym do dziennika podawczego c. k. Namiestnictwa.
Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 20 sierpnia 1888.

L. 909 (5308 2—3)
Przy c. k. dyrekcji policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada cywilno-policyjnego strażnika, z płacą rocznych 360 złr. a. w. i dodatkiem aktywnym w kwocie 90 złr. a. w.
Ubiegający się o tę posadę, dla której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest przed innymi kompetentami pierwszeństwo, mają wnieść swe podania, jeżeli się nie znajdują w stosunku służbowym bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie, za pośrednictwem swej właściwej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do prezydium c. k. Dyrekcji policyi, najpóźniej do 25 września 1888.

Nadmienia się przytem, że każdy kandydat winien w myśl rozporządzenia ministr. z dnia 12 lipca 1872 dz. p. p. l. 98 załączyć do podania świadectwo moralności, tudzież świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione przez rządowego lekarza nakoniec dowody znajomości stosunków miejscowych, wysłużeni zaś wojskowi winni prócz tego dołączyć certyfikat stwierdzający ich uprawnienie.
Rzeczona posada która przez 6 miesięcy będzie prowizoryczną, może być nadana tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu, wyjąwszy gdyby się żaden uprawniony kandydat nie zgłosił, lub gdyby żaden ze zgłaszających się uprawnionych nie był do tej posady uzdolniony.
Prezydium c. k. Dyrekcji Policyi
Lwów, dnia 20 sierpnia 1888.

L. 1097/R. s. o. (5294 2—3)
Niniejszem rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia posady kierowniczki, kierownika przy VI klasowej szkole żeńskiej w Drohobyczu z płacą roczną 650 złr. 100 złr. za kierownictwo i 200 złr. aw. na pomieszkanie a ewentualnie jednej posady stałej z płacą 650 złr. i jednej z płacą 400 złr. aw.
Podania zaopatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia i służbowe tudzież przebieg życia (curriculum vitae) należy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do 30 września 1888.
Stale zamianowane nauczycielki (nauczyciele) winni dołączyć także dekraty którym obliczone im wkładkę do funduszu emerytalnego na czas służby przedetatowej względnie prowizorycznej.
Z c. k. rady szkolnej okręgowej
Drohobycz, dnia 18 sierpnia 1888.

Doniesienia prywatne.

Wapno nawozowe

sproszkowane
sprzedaje po 55 zł. wagon (100 ctm.)
loco dworzec Lwów 5336
Kantor fabryki wytworów chemicznych i nawozowych
Spółki komandytowej
Juliana Wanga
we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

Wpisy uczniów

do I. prywatnej szkoły ludowej przygotowawczej do szkół średnich rozpoczynają się z dniem 26 sierpnia b. r.

Blizszych szczegółów dotyczących programu nauki, warunków przyjęcia, oraz lokalu szkolnego i dnia otwarcia szkoły, udziela właściciel i kierownik zakładu, prof. Wajgiel w swem mieszkaniu przy ulicy Piekarskiej l. 7. 5324

ZAKOPANE

Zakład wodoleczniczy

dr. Chramca. 5293

!!Ceny zniżone!!

na wrzesień, październik i miesiące zimowe.

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 16 August 1888 stattgefundenen sechshundvierzigsten Verlosung der 3^{igen} Prämien-Schuld-Verschreibungen der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:			
Serie 2513	Nr. 52 mit dem Treffer von fl. 50.000		
" 428	" 18 " " " " " 2.000		
" 295	" 43 " " " " " 1.000		
" 1229	" 54 " " " " " 1.000		

In der Tilgungsziehung:
Serie 545 Nr. 1-100 Ser. 577 Nr. 1-100 Ser. 1350 Nr. 1-100 Ser. 2479 Nr. 1-100 Ser. 3056 Nr. 1-100.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1. Dezember 1888 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalbetrage von fl. 100



österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnst - Schein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt. Die nächste Verlosung findet am 15 Oktober 1888 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige 3^{ige} Prämien - Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:
Serie 566 Nummer 55, Serie *1533 Nummer 77, Serie 2010 Nummer 61, Serie 2562 Nummer 82, Serie 3230 Nummer 40.

aus den Tilgungsziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie: 18, 36, 56, 118, 151, 189, 193, 222, 244, 246, 301, 304, 345, 359, 401, 418, 455, 467, 484, 544, 583, 641, 701, 837, 842, 853, 879, 908, 935, 982, 986, 1029, 1040, 1062, 1107, 1188, 1273, 1333, 1505, 1533, 1571, 1575, 1651, 1681, 1684, 1686, 1708, 1738, 1815, 1845, 1884, 1897, 1918, 1919, 1921, 1991, 2070, 2138, 2253, 2324, 2346, 2464, 2554, 2594, 2709, 2715, 2738, 2749, 2798, 2795, 2797, 2812, 2818, 2826, 2847, 2919, 2-25, 2938, 2958, 2974, 2978, 3027, 3043, 3063, 3080, 3094, 3119, 3164, 3173, 3174, 3178, 3189, 3331, 3378, 3413, 3419, 3431, 3464, 3516, 3694, 3698, 3700, 3900, 3958.

Wien, den 16 August 1888.

Die Direction.

* Gewinnschein.

5265

Pasy do maszyn i młócarń ze skór belgijskich

Gatunek pierwszy, najlepsze, skórą szyte i niutowane.

Szerokość milim.: 25, 40, 50, 65, 80, 90, 1.05, 1.20, 1.30, 1.45, 1.60, 1.70, 1.85, 1.95, 2.10.
Cena za 1 metr: 32, 64, 95, 1.20, 1.60, 1.90, 2.30, 2.90, 3.25, 3.70, 4.20, 4.70, 5.40, 6.00, 6.75,

Rzemyki do pasów, spinki i klucze do spinek,

Pasy konopne po miernej cenie.

Najlepsza oliwa do maszyn 50 kło 20 zł. 1 kl. 45 ct.

Rzemyki do pasów 1 kilo po zł. 3 i po zł. 2.

Smarowidło do osi, baryłka 12 1/2 kilo 2.25 zł.

poleca

5219

TEOFIL ŁUCKI

w Mełnie, poczta Strzeliska nowe.

Obwieszczenie.

L. 8229

5301

Odbyte na dniu 15 maja 1888 Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Pierwszej węgiersko-galicyskiej kolei żelaznej, postanowiło upoważnić Radę zawiadowczą, po zasięgnięciu zezwolenia władzy, do zniszczenia z obiegu wycofanych i pod współzamknięciem pana komisarza rządowego znajdujących się 2598 sztuk akcyj towarzystwa.

Postanowienie to zostało reskryptem Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 lipca 1888 liczba 11.690 zatwierdzone.

Rzeczono zniszczyć się mające akcyje mają następujące liczby:

Nr.	20.601	włącznie do 20.675	75	sztuk
"	25.801	" 25.950	"	150
"	26.969	"	"	1
"	27.039	" 27.041	"	3
"	27.328	" 27.427	"	100
"	28.476	" 28.488	"	13
"	28.490	" 28.494	"	5
"	31.608	" 31.610	"	3
"	31.651	" 31.675	"	25
"	31.701	" 31.800	"	100
"	32.901	" 33.100	"	200
"	33.174	" 33.398	"	225
"	62.501	" 64.198	"	1.698
razem				2.598 sztuk.

Ponieważ kapitał akcyjny Pierwszej węgiersko-galicyskiej kolei żelaznej dotychczas wynosił 12,839.600 złr. a. w. w srebrze, podzielony na 64.198 sztuk akcyj po 200 złr. a. w. nominalnej wartości, przeto następuje w skutek zniszczenia powyższych 2.598 sztuk takowych w nominalnej wartości 519.600 złr. a. w. zredukowanie kapitału akcyjnego do kwoty 12,320.000 złr. wal. austr.

Zawiadamia się o tem z tym dodatkiem, że zniszczenie tychże 2.598 sztuk akcyj, a względnie zredukowanie kapitału akcyjnego wykonaniem będzie po upływie trzech miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia w „Wiener Zeitung“, w „Budapesti Közlöny“ i w „Gazecie Lwowskiej“.

Równocześnie wzywa się tych wierzycieli Towarzystwa, którzy się wzmiankowanej redukcji kapitału sprzeciwiają, ażeby swój protest w przeciągu tegoż terminu zgłosili.

Wiedeń, dnia 22 sierpnia 1888.

Piewsza węgiersko-galicyska kolej żelazna.